Nr 164. Kraków, Czwartek 11 Kwietnia 1912. Rok XXXI

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego**, ulica Kilińskiego 2 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Krug. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schallek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Rosya i Włochy.

Mimo, że Rosya i Włochy nie miały nigdy ze sobą żadnych wspólnych, ale także i sprzecznych interesów, stosunki wzajemne obu tych państw aż do przesilenia aneksyjnego najlepsze nie były. W Petersburgu nie liczono się z Włochami i niedoceniano wartości, jaką dla polityki rosyjskiej na Bałkanach i wogóle w Europie mieć może antagonizm włosko-austryacki na gruncie zachodniej połaci półwyspu bałkańskiego. W Rzymie znowu, pod wpływem agitacyi socyalistycznej, zapanowała wobec Rosyi oryentacya czysto sentymetalna. Opinia publiczna włoska odnosiła się nienawistnie do caratu, jako do dzikiej despotyi, w której gwałt, ucisk i bezprawie są najulubieńszemi formami rządu. Doszło do tego, że w roku 1902 car musiał odwołać zapowiedzianą już rewizytę swoją w Rzymie, ponieważ socyaliści włoscy zapowiedzieli, że nie dopuszczą do żadnych manifestacyj na cześć cara. Zakupiono już wówczas ogromne ilości gwizdawek i innych podobnych instrumentów, których miano użyć przy „powitaniu“ cara Wszechrosyi i „północnego despoty“.

W czasie przesilenia, jakie wywołała aneksya Bośni i Hercegowiny, stosunki te uległy tyle nagłej, ile zasadniczej zmianie. W miejsce dotychczasowej obojętności, a nawet chłodu, zapanowało odtąd między Petersburgiem a Rzymem wielkie ciepło serdeczności i wzajemnego zaufania. Zarówno bowiem Rosya, jak Włochy, uznały się przez aneksyę austryacką za zaskoczone i zagrożone w swoich „żywotnych“ interesach. Jako główny pośrednik występował tu niewątpliwie król czarnogórski, który jest teściem króla włoskiego i jurgieltnikiem cara rosyjskiego w jednej osobie. Obok niego działał tu także zaciekły antagonista hr. Aehrenthala, minister rosyjski Izwolskij. On to natychmiast po ogłoszeniu aneksyi objeżdżał gabinety europejskie, aby przeciw Austryi, jako gwałcicielce postanowień kongresu berlińskiego, stworzyć koalicyę. W podróży tej zawadził także o Rzym, gdzie znalazł bogdaj czy nie najgorętsze przyjęcie. Liberalne Włochy powitały z entuzyazmem wysłannika północnego despoty, ponieważ zrozumiały nagle, że w dążeniu swojem do opanowania wschodniego brzegu Adryatyku i Albanii, jedynego sojusznika znaleźć mogą tylko w Rosyi.

Świadomość ta stała się też podstawą zupełnie nowego układu stosunków między temi oboma państwami. Stosunek ten ma wielkie znaczenie dla całej Europy, wprost zaś ogromnem dla Austryi. Już podczas bytności Izwolskiego w Rzymie osiągnięto tam całkowite porozumienie w sprawie budowy kolei Adryatyckiej. Kolej ta, mająca połączyć Czarne Morze z Adryatykiem i otworzyć w ten sposób Serbii wolny dostęp do obu mórz, została zaprojektowana w Petersburgu, jako odpowiedź na zapowiedzianą przez Aehrenthala budowę kolei sandżackiej. Ma ona tedy cele wybitnie antiaustryackie. Mimo to Włochy z łatwością zgodziły się partycypować w budowie tej kolei. Był to pierwszy akt współdziałania Włoch z Rosyą przeciw Austryi. Po nim nastąpiły inne, znacznie wymowniejsze.

Oto wkrótce po wizycie Izwolskiego w Rzymie, tamtejszy minister spraw zagranicznych oświadczył w parlamencie: „Zbliżenie Rosyi i Włoch jest już dzisiaj faktem dokonanym. Zbliżenie to przyniesie w bliższej lub dalszej przyszłości bardzo poważne rezultaty“.

Na to odpowiedział Izwolskij w Dumie: „Wiecie już panowie z mowy włoskiego ministra spraw zagranicznych, że w ostatnich czasach dokonało się znaczne zbliżenie między nami a Włochami. Zbliżenie to dokonało się w sposób zupełnie naturalny, wskutek tego, że obie strony interesowane są w jednakim stopniu w zachowaniu terytoryalnego „status quo“ na półwyspie Bałkańskim i w podtrzymaniu politycznej i ekonomicznej niezależności państw bałkańskich.“ Wśród hucznych oklasków Dumy oświadczył wówczas Izwolskij dalej, że zbliżenie to nie pozostało platonicznem, ale że na jego podstawie już zdołano osiągnąć całkowite porozumienie Włoch i Rosyi w sprawie budowy kolei Adryatyckiej.

W październiku roku 1909 odbył się pamiętny zjazd cara z królem włoskim w Racconigi, dokąd car, demonstrując przeciw Austryi, pojechał z Liwadyi nie najkrótszą drogą przez Bukowinę, Galicyę, Węgry i Austryę, ale ogromnem kołem przez Warszawę, Monachium i Francyę południową... Toasty, wygłoszone podczas tego zjazdu, świadczyły wymownie o wielkiem, wybitnie antyaustrackiem, jego znaczeniu. Król włoski mówił w swoim toaście o „jedności celów politycznych, łączących dwie dynastye, dwa rządy i dwa państwa“. Car w odpowiedzi wskazał na wzrastające szybko sympatye włosko-rosyjskie i oświadczył, że wzmocnienie tych sympatyj odpowiada całkowicie zasadniczym interesom obu państw.

Natychmiast po zjeździe zrozumiano, że w życiu międzynarodowem Europy dokonała się nowa zmiana, która na dalsze jego ukształtowanie wywrzeć może wpływ bardzo wielki. — Proklamowana przez króla włoskiego jedność interesów Włoch i Rosyi była wyraźnem przeciwstawieniem różności interesów Włoch i Austryi, taką też pozostała do dnia dzisiejszego.

Obecnie, w czasie wojny włosko-tureckiej, mówi się coraz częściej i głośniej o współdziałaniu Włoch i Rosyi przeciw Turcyi, a jeszcze więcej, chociaż pośrednio tylko, przeciw Austryi. Nie jest to współdziałanie bynajmniej żadną chimerą, ale możliwością bardzo realną, opartą na faktach najzupełniej niewątpliwych. Dokonywane w tajemnicy obecne zbrojenia Rosyi na Kaukazie, w okręgu wojskowym kijowskim i warszawskim, tudzież mobilizacya floty czarnomorskiej, są przygotowaniem do tego współdziałania.

W sprawie tej zresztą wypowiedziała się niedawno zupełnie otwarcie oficyalna prasa rzymska. „Tribuna“ wystąpiła w tych dniach z wielkim artykułem, w którym omawia stosunki rosyjsko-włoskie, wykazując konieczność jeszcze większego ich zacieśnienia. Dziennik ten podnosi, że przebieg wojny włosko-tureckiej dowiódł całkowitej solidarności Włoch i Rosyi na morzu Śródziemnem. Rosya jest najmniej interesowaną w finansowem i gospodarczem położeniu Turcyi, ma też wobec niej najbardziej wolne ręce, na co polityczne koła rzymskie powinny zwrócić szczególniej baczną uwagę.

Na te oświadczyny oficyalnej „Tribuny“ odpowiedziało natychmiast „Nowoje Wremia“ długim wywodem, w którym dochodzi do następujących wniosków:

„Związki pokrewieństwa, łączące włoski dom królewski z czarnogórskim forpocztem słowiańszczyzny odgrywają w tem zbliżeniu rolę niemałą. Umocnienie i rozkwit Czarnogóry są dla Rosyi przedmiotem tak samo gorących pragnień, jak dla Włoch. Walki z austryackiem dążeniem do Saloniki wymagają tak samo żywotne interesa Włoch, jak i narodów słowiańskich. Wreszcie utwierdzenie się Włoch na Morzu Śródziemnem, chociażby z pewnym uszczerbkiem dla Turcyi, jest zjawiskiem, do którego Rosya może odnieść się o wiele życzliwiej, niż jakiekolwiek inne państwo europejskie. Witamy tedy artykuł dziennika „Tribuna“ w przekonaniu, że oba państwa zyskają tylko, umacniając te związki, jakie je łączą obecnie. Sądzimy też, że wymiana wizyt w rodzaju tych, jakie złożyli w Rosyi niedawno parlamentarzyści angielscy i członkowie Rady miejskiej paryskiej, byłaby w obecnej chwili bardzo pożądaną. Nie wątpimy, że wizyty te stałyby się bardzo zajmującemi manifestacyami politycznemi“.

Tak więc w bardzo szybkiem tempie przygotowuje się sojusz włosko rosyjski, zwrócony przedewszystkiem przeciw Austryi. Polityka wiedeńska staje przed nowem, trudniejszem, niż kiedykolwiek zadaniem.

Konflikt Rosyi z Turcyą.

(Telefonem.)

Wiedeń, 11 kwietnia.

„Die Zeit“ donosi z Konstantynopola:

Postawa Rosyi zaczyna wywoływać tu zaniepokojenie. Wszystko każe przypuszczać, że między Rosyą a Turcyą przyjdzie do konfliktu. Korespondent dziennika dowiaduje się z dobrego źródła, że rosyjska admiralicya poleciła prezydyum floty ochotniczej, aby skoncentrowała swoje okręty w portach rosyjskich i aby okręty te były gotowe do przewozu wojska. Okręty tureckie zaś dniem i nocą ładują broń i amunicyę, przeznaczoną do portów morza Czarnego.

Państwowe fabryki amunicyi pracują gorączkowo bez przestanku. Minister wojny ciągle inspekcyonuje te fabryki i zaleca jak najszybsze wykonanie zamówień, aby poszczególne komendy można było łatwo uzbroić. Słychać ponownie, że Turcya stoi w przededniu bardzo ważnych wypadków.

O uniwersytet ruski.

(Telefonem.)

Wiedeń 11 kwietnia.

„N. Fr. Presse“ donosi ze Lwowa, że w kołach ruskich słychać, jakoby w najbliższych dniach miały się rozpocząć z przywódcami klubu ukraińskiego rokowania w sprawie utworzenia uniwersytetu ruskiego.

Wznowienie trójprzymierza.

(Telefonem.)

Wiedeń, 11 kwietnia.

„N. Freie Presse“ donosi, że wiadomość o wznowieniu trójprzymierza należy o tyle sprostować na podstawie informacyj ze strony kompetentnej, że trójprzymierze i jego wznowienie nie było przedmiotem rokowań między dotyczącemi mocarstwami. Trójprzymierze istnieje i będzie istniało. Ta rzecz mówi sama za siebie.

Obłęd polityczny.

Niezależnie od całego szeregu mniej lub więcej ważnych spraw, łączących się z życiem publicznem społeczeństwa polskiego, zajmuje się niemiecka prasa w ostatnich dniach przedewszystkiem trzema, którym szczególną poświęca uwagę i co do których dyskusyę prowadzi w sposób zdumiewający w narodzie kulturalnym, za jaki przecież Niemcy pragną uchodzić. Sprawami temi są: 1) wychodźtwo robotników galicyjskich do Niemiec; 2) wysunięcie wprost śmiesznej kwestyi, czy istnieje ogólno-ludzka wartość moralna, czy też tylko specyficznie moralność niemiecka, i wreszcie 3) kwestya wywłaszczenia, która już zgoła nie schodzi z łamów większej części prasy niemieckiej.

W sprawie wychodźtwa galicyjskiego do Niemiec zamieściła agrarna „Deutsche Tagesztg.“, artykuł, nadesłany jej przez jakiegoś Hermanna Edler von Mouschewa z Wiednia, p. t.: „Die galizischen Angriffe gegen Deutschland wegen der polnischen Landarbeiter“ — (napaść galicyjska na Niemcy z powodu polskich robotników sezonowych). Autor artykułu stwierdza sam, że położenie robotników galicyjskich jest istotnie smutne i pożałowania godne, ale mimo to społeczeństwu polskiemu w Galicyi odmawia prawa zajmowania się tymi biedakami i jakąkolwiek w tym kierunku akcyę uważa jako napaści na Niemców. Jego zdaniem, robotnik polski, który przybył z Galicyi do Niemiec, powinien cierpliwie znosić choćby najcięższą dolę, bo już to samo, że wolno mu pracować u Niemców, powinno być dla niego zaszczytem.

Czy tu czelność niemiecka, czy obłęd polityczny współzawodniczą ze sobą? Nie na tem przecież koniec, bo autor wszelkie usiłowania w Galicyi, zmierzające do ograniczenia wychodźtwa do Niemiec, uważa jako rzecz niedozwoloną i karygodną. Ponadto działaczom polskim zarzuca, że emigracyę do Niemiec pragną wprawdzie ograniczyć w tym celu, aby z pobudek niskiej zupełnie natury skierować ją do Ameryki. Istotnie, dla rozweselenia czytelników, warto powtórzyć, co w tej sprawie ten szanowny autor pisze. Oto pomiędzy innemi słowa jego: „Narodowi przywódcy galicyjskich Polaków nie myślą zatrzymywać ludu w kraju, aby stosunki tamtejsze, które na pół azyatyckiemi nazwać można, naprawić, ale pragną lud wysyłać do Ameryki, ponieważ stamtąd wszelkie oszczędności do narodowych banków robotnicy odsyłać muszą. W roku zeszłym Polacy, żyjący w Ameryce, nadesłali do narodowych polskich banków przeszło 240 milionów koron, z której to sumy zaledwie połowę odebrali krewni emigrantów, a reszta powiększyła gotówkę owych banków. Banki te, mające filie w Ameryce, popierają emigracyę polskiego ludu do Ameryki wyłącznie we własnych finansowych celach“.

Tyle agrarne pismo berlińskie. Jest znamienną cechą wielkiej części prasy niemieckiej, że o Polakach i stosunkach polskich wypisuje rzeczy, nie mające sensu w ogóle, bądź z nieznajomości tych stosunków, bądź dlatego, by ludność polską przedstawiać w ujemnem świetle, ośmieszać ją, lub jej dokuczyć, albo wreszcie poniewierać jej właściwościami i narodowemi ideałami. Kiedy kilka lat temu przesiedlono do Poznania z zachodu jakiegoś wyższego urzędnika niemieckiego, przywiózł on z sobą dwadzieścia par nowych butów i pięć pieców żelaznych, bo wyczytał w jakiemś niemieckiem pisemku, że w Poznaniu niema szewców, ludzie chodzą bez butów, a w zimie nie opalają mieszkań. Taką strawą prasa niemiecka karmi swoich czytelników. Że z podobnym artykulikiem wystąpiło jakieś niemieckie prowincyonalne pisemko, budzić może tylko wesołość; jeżeli jednak „Deutsche Tagesztg.“, wychodząca w stolicy Niemiec i mająca pretensyę do tego, żeby ją w sprawach publicznych poważnie traktować, ośmieliła się ogłosić tego rodzaju artykuł, jest tylko dowodem perfidyi i zaciekłości, graniczącej już z obłędem politycznym.

Ta sama agrarna „Deutsche Tagesztg.“ zamieściła nadto artykuł pióra prawnika dr Stegelmanna z Schlachtensee pod Berlinem. Z powodzi „argumentów“ jego wyjąć należy jeden, najznamienniejszy dla niemieckiego poczucia sprawiedliwości pruskiego prawnika i zarazem pruskiego organu zaprzysiężonych obrońców tronu i ołtarza. Powiedziano w nim, że w Niemczech i w sferze działania niemieckich praw, mowy być nie może o jakichś międzynarodowych, ogólno-ludzkich wartościach moralnych, lecz jedynie o niemieckiej moralności, niemieckich dobrych obyczajach, niemieckim światopoglądzie. Stąd wniosek autora: „Poczucie moralności jest niemiecko-narodowem, i nie może ulegać wątpliwości, że znajduje się w niem w zupełnej zgodzie pruska komisya kolonizacyjna, że zatem każde usiłowanie, zmierzające do pokrzyżowania planów kolonizacyi, uważać należy w wysokim stopniu za sprzeciwiające się dobrym obyczajom“.

Wreszcie hakatystyczna „Taegl. Rundschau“ w artykule p. t. „Nunquam retrorsum“, opierając się na tem, że w komisyi budżetowej Sejmu pruskiego stwierdzono, iż polska własność ziemska w obecnej chwili jest taką, jaką była przed rozpoczęciem działalności komisyi kolonizacyjnej, w gwałtowny sposób atakuje rząd, żeby ani jednej chwilki nie zwlekał, lecz bez względnie przystąpił do wywłaszczenia Polaków, ponieważ jest to jedyny jeszcze sposób ratowania niemczyzny przed „zalewem polskim“.

Kilka powyżej w krótkości naszkicowanych objawów opinii niemieckiej świadczy chyba wymownie albo o politycznym obłędzie, albo o zaniku moralnych pierwiastków w duszy prusko-niemieckiej, albo wreszcie jest dowodem jednego i drugiego równocześnie.

Dzień Kościuszkowski w Krakowie.

Otrzymujemy odezwę następującą:

Rodacy! Po raz sto osiemnasty zbliżyła się świetlana chwila, która na wieki zapisała się chlubnie w pamięci polskiego narodu — pamiątka zwycięskiej bitwy Racławickiej. (Właściwa rocznica 4 kwietnia. Przyp. red.) Jest to sławna rocznica dnia, w którym pod wodzą bohaterskiego Tadeusza Kościuszki wszystkie stany: szlachta, mieszczaństwo i zastępy siermiężne, hasłem wolności, niby ptaki złotą zorzą wzbudzone, zgodnie, jako synowie jednej ukochanej Matki Ojczyzny rzuciły się na przeważające [illegible] siły.

Olbrzym-lud podniósł schyloną od wieków głowę i wyprężył ramiona do walki — i nie oparł się tej strasznej mocy wróg. A serce Kościuszki uderzyło weselem, bo czuł, że z wystąpieniem na widownię społeczną tego ludu, wstaje dla Polski nowa zorza.

Rodacy! Wielką rocznicę dziejową chcemy godnie uczcić! Zawitajcie więc tłumnie do nas, do naszego ukochanego grodu przybądźcie, by wraz z nami przed całym światem zadokumentować żywotność naszego narodu, który śmiało patrzy w przyszłość. Okażcie, że nie zabiły ducha polskiego barbarzyńskie wysiłki, że nie zagasły w nas ideały bohaterskiego hetmana w chłopskiej siermiędze. — Przybądźcie do nas, by się chlubnem wspomnieniem zaszczytnych chwil z nami pokrzepić, nabrać mocy do wyzwolenia z ciemnoty i niewoli ekonomicznej i uzbroić się w siły do walki z wrogiem. Przybądźcie tłumnie na

wielki wiec oświatowy

Uczcijmy należycie pamięć wodza, który „za życia cały naród w sercu nosił, a po śmierci żyje w sercach całego narodu“. Niechaj z iskier jakie naczelnik wykrzesał kosą z serc chłopskich, wybuchnie płomień przeczysty, co skruszy kajdany Ojczyzny. Zawitajcie do nas na dzień 14 kwietnia, bo w dniu tym my — Koło T. S. L. im. Tadeusza Kościuszki urządzamy Dzień Kościuszkowski w Krakowie.

TADEUSZ KONCZYNSKI.

ZAWROTNE DROGI.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

44 (Ciąg dalszy.)

Wanda z trudem oddychała. Jęk zrywał się w niej niepowstrzymany. Dźwięki przeszłości poczęły grać w jej uszach smętnemi tonami organów, poświstem żałosnym wichrów wśród gałęzi brzóz i dębów, szumem złocistych zbóż, w pas kłaniających się dziedziczce, która konno wypadła z dworu na harce z tęsknotą i marzeniem...

Ach, te wspomnienia...

Łętowski pochylił się ku niej i mówił coraz bardziej poufnie:

— Otrzymałem odpowiedź... z każdego słowa odbudowałem sobie w wyobraźni cały świat, w którym pani żyła i ludzi, z którymi pani żyła, i tych, których pani zostawiła — —

— Nie mów pan! — prawie głośno krzyknęła.

Łętowski zamilkł.

Z oczu Wandy popłynęły gorące łzy. Wyciągnęła do niego po chwili ręce i dusząc płacz w sobie, skinęła głową:

— Mów pan — szepnęła.

— Dzieciom nie wolno do pani pisać — odezwał się cicho — nie wolno pisać od pierwszej chwili, kiedy pani dom męża opuściła.

— Czy on zabronił? — zapytała stłumionym głosem

— Nie on, rodzice...

Nastało milczenie.

— Pani chce wiedzieć o nim?

Znowu milczenie, lecz straszne, duszące.

— Pani chce wiedzieć! Ja wiem. Pani chce wiedzieć! Od kilku miesięcy mąż pani jest tylko gościem w domu, majątek wypuścił w dzierżawę, — dzieci są u rodziców.

Złociste główki Kacperka i Helenki zakołysały się w blasku łez wiszących u jej powiek.

Wybuchnęła płaczem.

— Cicho, cicho — szeptał Łętowski — mam ważną nowinę dla pani..

— Mów pan wszystko! wszystko!

— Moja kuzynka pojechała do Pliniszek. Prosiłem ją o to. Była dwukrotnie. Raz jej się udało zostać sam na sam z dziećmi w pokoju, jedna chwila — prosiłem ją o to gorąco — — pióro, kawałek papieru — dwie złote główki pochyliły się nad stolikiem — i kilka słów nakreśliły do matki.

Długa, biała, świetlista błyskawica zamigotała i ze słów Łętowskiego padła w serce Wandy. Skurcz rozrzewnienia schwycił ją za gardło.

— Od moich dzieci?? — krzyknęła.

— Mam ich pismo przy sobie.

Zapalił świecę, postawił ją tuż przy sobie, wyjął z bocznej kieszeni dużą kopertę, wyszukał dwie małe kartki i podał je pani Wandzie.

Drżącemi rękami pochwyciła skrawki papieru i na pół głośno, zalewając się łzami, czytała. Cały świat dla niej przestał istnieć w tej chwili.

— „Ukochana Mamusiu! Bardzo źle się dzieje u nas, bo my ciągle płaczemy, a i babcia także. Dziadzio nas głaszcze, ale potem zaraz ucieka w pole. Nie widzieliśmy tatusia bardzo dawno. Już nam nawet zabawki nie podobają się, które mamusia kupiła ostatni raz. Ja się bardzo a bardzo martwię, czy mamusia zdrowa. Całuję w oczka i w buzię. Halinka“.

— „Ukochana Mamusiu! Ja chcę uciec z domu. Żebym tylko wiedział, którędy się idzie do Paryża, to zaraz pójdę. Ale ja się dowiem. Mamusia wie, że chodzę dobrze. Zosia chce, żebym ją zabrał z sobą. Ale ona jest mniejsza i często narzeka na nogi. To ja sam. O, ja dam sobie radę i mamusię muszę uściskać choć raz w roku. Smutno mi na duszy — Kacperek“.

Pani Wanda osunęła się na sofę. Wybuchnęła spazmatycznem łkaniem. Ciemny, daleki widnokrąg rozdarł się przed oczami jej duszy i dojrzała wśród tumanów nocnych dwie drobne istotki o złotych główkach, idące ku niej z wyciągniętemi rączkami.

Łętowski podniósł się.

— Mocy! mocy! — rzekł twardo — iść trzeba naprzód! Trzeba wierzyć w siebie, jak ja w panią wierzę!

Wysunął się z pokoju.

Lecz ona nie słyszała jego słów.

Znalazła się sama nad rozełkanym oceanem, który niósł z dala na każdej fali nowe skargi, żale, jęki i słowa rozpaczy.

Długo w noc nie spała pani Wanda.

Leżała z otwartemi oczami pełnemi żaru i piekącego bólu. W uszach huczały jej wichry rozszalałe znajomych głosów, rozgwarów lasu, i bulgotu zimnego strumienia, który rzucał się bezustannie i w dzień i w nocy na skały, noszące na swym grzbiecie dwór w Wądowéi.

Z dalekich przestrzeni płynęły ku niej przemożne fale wspomnień. Gorączka życia, ekstatyczne napięcie woli i fantazyi w jednym kierunku zdobycia sławy i uznania, zaciekłość długo łamanej woli, lecz teraz zwycięskiej — powstrzymywały dotychczas skutecznie napór sentymentu i ech przeszłości.

Lecz wystarczyło tych kilka słów, napisanych dziecinnym charakterem, aby nagle nad pozornie spokojną powierzchnię jej codziennych myśli i dążeń wybuchnął w górę słup utajonych, wewnętrznych potęg, które czaiły się tuż pod progiem serca jej i świadomości przez długie miesiące.

— Żyjemy! żyjemy — krzyknęły.

— Uciekłaś od nas daleko w świat, ale my tuż tuż za tobą, trop w trop w twoje ślady ciągnęłyśmy.

— Bywało, rzucałaś się we śnie! to my kładłyśmy na twojem rozgorzałem czole i rozgorzałej piersi nasze ręce, pełne bólu i umęczenia!

— Zamierał nagle śmiech na twoich ustach wśród rozbawionych, obcych ludzi! to my przytulałyśmy usta nasze zimne do twego bijącego serca i ogrzewałyśmy się przy twojej gorącej krwi.

— Padały łzy z twoich oczu, a nie wiedziałaś dlaczego! To my rozpinałyśmy nad twoją głową, dokoła twych oczu nasze powoje, bluszcze i winogrady i siałyśmy przez nasze liście mgły ojczyste na twoją twarz i całowałyśmy twoje powieki!

— Gdziekolwiek byłaś, napełniałyśmy ściany naszym smętkiem, naszą mocą, naszem wzruszeniem i już byłaś na nowo w naszem władaniu!

— O! bo od nas nie można uciec ani na koniec świata.

— O! bo my idziemy za życiem ludzkiem od kolebki aż do grobu.

— O! bo my jesteśmy echem ziemi, która cię poczęła, echem radości i mąk, które kołysały twych dziadów i ciebie do snu, echem twego dzieciństwa i twej młodości i twej pierwszej miłości i twych pierwszych wzruszeń..

— My jesteśmy twojem życiem dawnem, poprzedniem, płynącem między lasem a górą, między jednym zachodem słońca a drugim zachodem.

— My jesteśmy tem wszystkiem, co było już dumą twoją i twoim zapałem, tęsknotą i wiarą, tem wszystkiem, czem byłaś ty przed laty.

— Dyszący pociąg uniósł cię od nas w świat, i zdawało się tobie, że nowa dusza zjawiła się w tobie, a wszystko to, co było za tobą, przepadnie bezpowrotnie, że zdołasz zapomnieć.

— A my jesteśmy, jesteśmy! otaczamy cię w krąg i dotykamy się twych włosów, twego ciała i zaglądamy w twoje natężone źrenice i wsłuchujemy się w twój oddech pospieszny i poznajemy cię! poznajemy! jak dobrze! jak dobrze!

— Tyś ta sama!

Wanda rozpaczliwie przetarła czoło. Łzy wyschły w jej źrenicach. Gorączka napełniała jej usta nieugaszonym żarem. Odwróciła głowę do ściany. (C. d. n.)

Na program dnia złożą się:

I. O godzinie 8 i pół rano nabożeństwo w kościele Najśw. Panny Maryi.

II. O godzinie 9 i pół rano: **wielki publiczny wiec oświatowy** w dawnym teatrze ludowym przy ul. Rajskiej z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie (Franciszek Maślanka, prezes Koła T. S. L. im. Kościuszki); 2) Oświata na wsi (referent poseł dr Ignacy Wróbel); 3) Uświadomienie polityczne ludu (referent poseł Wincenty Witos); 4) Wychowanie narodowe (referent poseł Włodzimierz Tetmajer); 5) Bogactwo narodowe (referent poseł inż. Wiktor Skołyszewski); 6) Przyjęcie rezolucyi (referent Józef Lederer, wiceprezes Koła T. S. L. im. Tad. Kościuszki).

III. W porze obiadowej **zwiedzanie pomnika Kościuszki w Straży ogniowej** (ul. Kolejowa).

IV. O godzinie 8 i pół po południu w Teatrze miejskim uroczyste przedstawienie „Kościuszki pod Racławicami" z dyrektorem Solskim w roli tytułowej — poprzedzone słowem wstępnem ludowego posła Wincentego Witosa z Wierzchosławic.

Ponadto w dniu tym zbierane będą po ulicach miasta składki na pomnik Kościuszki w Krakowie.

Przybywającym do Krakowa Koło T. S. L. im. Tad. Kościuszki zapewnia **bezpłatne kwatery** jak również wikt po nader przystępnych i umiarkowanych cenach. We wszystkich kwestyach prosimy się zwracać do Koła T. S. L. im. Tad. Kościuszki, Kraków, ul. Mikołajska 3.

Za Zarząd Koła T. S. L. im. Tad. Kościuszki w Krakowie: Jan Wróbel sekretarz, Franciszek Maślanka przewodniczący, Stanisław Józef Lederer zastępca przewodniczącego.

Konkurs na 50-tą rocznicę 1863 r.

Komitet obchodu 50-tej rocznicy powstania 1863 roku zamierza wydać dwa dzieła historyczne, na które rozpisuje konkurs.

Mianowicie:

I. **Na historyę powstania roku 1863** — dzieło popularno-naukowe, przeznaczone dla szerokich kół czytelników, jednakże wysnute z całego zasobu ogłoszonych już drukiem dokumentów, pamiętników i opracowań, a nawet uwzględniające o ile możności dostępne materyały rękopiśmienne. Dzieło to powinno podać przebieg powstania od pierwszych wypadków przygotowawczych, aż po ostatnie chwile walki, zgodnie z prawdą historyczną: podnieść skutki dodatnie, a zarazem dążyć do urobienia u czytelnika sprawiedliwego sądu o ludziach i wypadkach ówczesnych. Byłoby pożądanem, aby rękopis był gotów na rok 1913. Książka ta, napisana żywo i barwnie, bogato ilustrowana, ma obejmować około 25 arkuszy druku większej ósemki.

Do konkursu może być dopuszczoną także monografia jednego z ważniejszych momentów z dziejów powstania, o podkładzie szerszym i znaczeniu ogólniejszem, jak naprzykład kwestya włościańska, działalność Rządu narodowego, strona strategiczna powstania, organizacya ogólna i wojskowa itp. Zaznacza się jednak, że w każdym razie pierwszeństwo będzie miało dzieło, traktujące o całości historyi powstania.

Komitet zaprasza chcących podjąć się tej pracy, do zgłoszenia programu, według którego zamierzają rzecz opracować do Komisyi konkursowej pod adresem przewodniczącego Komitetu obchodowego Franciszka Rawity-Gawrońskiego we Lwowie, ulica Dwudziestego dziewiątego listopada l. 15 — a to do końca maja 1912.

Z nadesłanych programów Komitet wybierze jeden i jego autorowi odda napisanie tego dzieła. Nagroda za tę pracę wynosi 3.000 koron. Dzieło przez Komitet nagrodzone, staje się jego własnością.

II. **Na książeczkę obejmującą całość historyi powstania styczniowego, przeznaczoną dla ludu.** Książeczka ta, napisana na tych samych wytycznych zasadach, co dzieło poprzednie, lecz w formie popularnej, ma obejmować 5—6 arkuszy druku małej ósemki i szereg ilustracyj. Nagroda za najlepsze dziełko wynosi 1000 koron. Będzie ono wydanem w porozumieniu z Macierzą Polską, która osobne jeszcze autorowi jej wypłaci honoraryum. Termin nadsyłania prac na ten drugi konkurs upływa z dniem 1 października 1912 roku, również pod adresem p. Franciszka Rawity-Gawrońskiego, gdzie można też będzie po rozstrzygnięciu konkursu odebrać prace nienagrodzone. Rękopisy zaopatrzyć należy godłem, pod którem w zamkniętej kopercie podanem ma być nazwisko autora. Ocenieniem programów i dzieł do konkursu zgłoszonych, tudzież przyznaniem nagród, zajmie się sekcya historyczno-literacka Komitetu obchodowego.

Lwów, 23 marca 1912 r.

Za Prezydyum honorowe: Ks. biskup dr Władysław Bandurski; profesor uniwersytetu dr Oswald Balzer; poseł Tadeusz Cieński, rektor uniwersytetu dr Ludwik Finkel; prezydent miasta Lwowa Józef Neumann; Księżna Jadwiga Sapieżyna.

Za Komitet wykonawczy: prezes: Franciszek Rawita-Gawroński; wiceprezesi: poseł dr Ernest Adam, dr Witold Lewicki; jeneralny sekretarz: dr Tadeusz Dwernicki; drugi sekretarz: dr Edward Solański; skarbnik: Bolesław Lewicki.

Za Sekcyę historyczno-literacką: przewodniczący: poseł Teofil Merunowicz; wiceprezes: redaktor Zygmunt Wasilewski; sekretarz: dr Bronisław Pawłowski.

Kronika.

Kraków, 11 kwietnia.

Ze sfer teatralnych niepokojące dobiegają nas wieści. Wśród pracowników sceny naszej zauważyć się dawał od dłuższego czasu pewien ferment, którego źródła szukać należy w rosnącem wśród artystów niezadowoleniu z panujących w teatrze stosunków. Wlokąca się długo bez widocznych wyników sprawa ubezpieczenia emerytalnego, oraz niedostateczne uwzględnianie artystycznych aspiracyj wybitniejszych pracowników sceny przez dyrekcyę, spowodowały grono artystów do porzucenia sceny krakowskiej. Korzystając z nadarzającej się sposobności, przyjęli podobno artyści ofertę bawiącego w Krakowie organizatora teatru prywatnego w Warszawie p. Arnolda Schiffmana i podpisali z nim umowy na sezon nadchodzący.

Jak słychać, ustępują z teatru pp.: Sosnowski, bracia Węgrzynowie, We..nert, Leszczyński, Bończa i kilku innych. Gdyby wieści te sprawdzić się miały, groziłoby teatrowi krakowskiemu rozbicie personalu, które musiałoby pociągnąć za sobą upadek sceny i zatracenie poważnego stanowiska, jakie teatr nasz siłą tradycyi i zasługi wśród teatrów polskich zajmuje.

Zaniepokojona temi wieściami opinia oczekuje niecierpliwie ze strony powołanej wyjaśnienia istotnego stanu rzeczy. Byłoby ze wszech miar do życzenia, aby sprawą tego kryzysu i obmyślenia zawczasu środków zaradczych, zajęła się **komisya teatralna**, która od dłuższego czasu niezwoływana, nie daje znaku życia. Należy zawczasu energicznie zająć się uregulowaniem nowej kwestyi teatralnej, a w pierwszym rzędzie ustaleniem **emerytury** dla artystów, unormowaniem stosunku artystów do dyrekcyi, oraz ingerencyi i egzekutywy komisyi teatralnej.

Z Akademii umiejętności. Posiedzenie wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek, 15 kwietnia, o godzinie 5 po południu. Porządek dzienny: 1) Członek J. Tretiak: „Piotr Skarga w dziejach Unii brzeskiej" (1577 — 1610). 2) Dr Zdzisław Jachimecki: „Renati Cartesii de Musica". 3) Marya Dynowska: „Jan Franciszek Loredano i polski tłómacz anonimowy Dyonei". Potem odbędzie się posiedzenie ściślejsze.

Sprawy miejskie. Wczoraj odbyło się wspólne posiedzenie sekcyi ekonomicznej i skarbowej Rady miejskiej pod przewodnictwem prezydenta dra Lea. Uchwalono wnioski w sprawie pomieszczenia wydziału VI. a. w parterze budynku gminnym przy ulicy Poselskiej l. 8 i przyznania na adaptacyę potrzebnego kredytu. Następnie powzięto uchwałę w sprawie przyczynienia się gminy m. Krakowa do zwiększonych kosztów budowy nowego mostu na Wiśle w przedłużeniu ulicy Krakowskiej. W końcu połączone sekcye przyjęły wnioski w sprawie odstąpienia gruntu pod budowę klinik uniwersyteckich.

Potem odbyło się pod przewodnictwem r. Ponikły posiedzenie sekcyi skarbowej, na którem uchwalono sposób pokrycia ceny kupna skrawka gruntu z realności p. Władysława Wimmera pod regulacyę placu Matejki, przyznano kredyt dodatkowy na pokrycie zaliczek, wydanych na czyszczenie i zabezpieczenie Młynówki Rudawy, uchwalono pożyczkę 200.000 koron na pokrycie kosztów budowy kanałów, wykonanych w r. 1911, a wreszcie przyjęto protokół, z dokonanej dnia 19 marca b. r. rewizyi m. Izby obrachunkowej.

O porządek i czystość w mieście. Celem utrzymania w porze letniej czystości i porządku na chodnikach i ulicach, magistrat krakowski przypomina aktualne obecnie przepisy. Każdy właściciel realności jest obowiązany dopilnować, aby w porze letniej, t. j. od 1 kwietnia do września, codziennie o godzinie 5 rano należycie zlewano, a następnie zamieciono chodnik i ściek. Śmieci należy składać na kupkę obok ścieku po stronie ulicy, skąd je furmanki miejskie uprzątną; w razie opóźnienia się z zamieceniem chodnika, winien zamiatający zmiecione śmieci uprzątnąć i złożyć je tymczasowo w podworcu do dnia następnego. W czasie posuchy winni właściciele domów zarządzić zlewanie chodników po raz drugi o godzinie 1 po południu, a podczas upałów po raz trzeci o godzinie 5 po południu. Zamiatanie chodników i ulic wieczorami jest zabronione. Zaniedbywanie tych czynności naraża na grzywny od 2—200 koron. Zaprowadzenie wodociągów nie uwalnia właścicieli domów od powyżej wspomnianych obowiązków co do skrapiania chodników, ścieków i t. d.

Równocześnie przypomina magistrat przepisy o porządku i czystości w gminach, przyłączonych do Krakowa.

Nieporządki kolejowe. Otrzymujemy zażalenia na przykre stosunki, panujące na linii kolei lokalnej Spytkowice—Bolęcin—Trzebinia i Bolęcin—Chrzanów. Pociągi te, wlokące się ogromnie pomału, nie dojeżdżają do stacyj poszczególnych przed budynki, tylko stają zdala przed lub poza niemi, co jest wielkiem utrudnieniem dla podróżnych. Zwłaszcza podczas obecnej niepogody podróżni są narażeni na różne nieprzyjemności. Pociąg np., który przychodzi z Bolęcina wieczór do Chrzanowa, staje jakie 400—500 kroków przed stacyą. Podróżni resztę drogi muszą odbyć, jak obecnie częste bywa, podczas deszczu, pomiędzy torami, na których szybują pociągi. Łatwo więc może zdarzyć się jaki nieszczęśliwy wypadek. Kierownictwa poszczególnych stacyj (zwłaszcza w Chrzanowie) wydadzą niewątpliwie w tej sprawie odpowiednie zarządzenia.

Z teatru. W piątek wystawiona będzie po raz piąty pełna polotu, barwności i siły dramatycznej tragedya Konczyńskiego „Demostenes". Dotychczasowy sukces tej pięknej tragedyi w Krakowie i w Warszawie czyni ją jednem z celniejszych dzieł w naszej dramatycznej literaturze dni ostatnich.

Sport. W najbliższą niedzielę rozegra K. S. „Cracovia" match piłki nożnej z drużyną Bielskiego Klubu sportowego. Match ten obudzi wielkie zainteresowanie z tego względu, iż zeszłego sezonu drużyna „Cracovii" poniosła od wspomnianego klubu w Bielsku niespodziewaną porażkę w stosunku 2:1. Match ten więc będzie stanowił rewanż

Z Tow. muzycznego. Dzisiaj, o godzinie 5 po południu, odbędzie się próba orkiestr wojskowej i amatorskiej, a o godzinie 6 próba chóru. Komplet bardzo pożądany.

Oszustwa z biletami kolejowemi. Wczoraj aresztowała policya w Krakowie na Kazimierzu 32-letniego Salomona Halperna, frachciarza, rodem z Rawy Ruskiej, który należał do spółki, operującej w pociągach fałszywemi biletami kolejowemi. Gdy sprawa wyszła na jaw, Halpern zniknął bez śladów i dopiero wczoraj dostał się w ręce władzy.

Zapiski policyjne. Wczoraj aresztowała policya 20-letniego Józefa Jaronia, który w ostatnich czasach dopuścił się całego szeregu kradzieży z włamaniem. Znaleziono przy nim kilka cennych kosztowności, a w mieszkaniu jego cały magazyn ubrań, pochodzących z kradzieży.

Wczoraj aresztowano dwóch agentów handlowych 19-letniego Józefa S. i 20-letniego Romana S. zajętych w biurze handlowem p. Kunzego; wyłudzili oni od klientów p. Kunzego na jego szkodę kilkaset koron.

Z kraju.

Bochnia, 9 kwietnia. (Publiczna czytelnia i biblioteka. — W sprawie domu dla ubogich. — O nowy gmach pocztowy. — Petycya do Rady miejskiej. — Towarzystwo upiększenia miasta Bochni).

Zawiązuje się w naszem mieście publiczna czytelnia i bezpłatna wypożyczalnia książek. Brak tej instytucyi dawał się oddawna odczuwać; biblioteki miejscowych Towarzystw, zresztą skromne, szczupłe, dostępne są tylko dla członków odnośnych Towarzystw (Kasyno, Czytelnia katolicka i t. p.). Tak miejscowe Koło T. S. L., jakoteż bocheńskie Tow. samokształcenia „Życie", spełniające dla naszego miasta i okolicy rolę uniw. ludowego, od dłuższego już czasu myślały o założeniu bezpłatnej biblioteki i czytelni. W ostatnim czasie wydało „Życie" odezwę, wzywającą do składania ofiar w książkach. Odezwa ta znalazła tak w Bochni, jako też w całym kraju sympatyczny oddźwięk, tak, że do dzisiaj zdołano już zebrać blisko 1000 dzieł. Jest więc nadzieja, że przy dalszem poparciu społeczeństwa pożyteczna instytucya będzie mogła wkrótce rozpocząć swoją kulturalną działalność.

Mieliśmy już raz sposobność poruszenia na łamach „Nowej Reformy" sprawy domu dla ubogich. Obecnie znajduje się ten przytułek w stanie nader opłakanym. Dom, w którym przebywa stale kilkudziesięciu najuboższych, mieści się, z braku odpowiedniego lokalu, w starej ruderze, której zewnętrzny wygląd jest wprost fatalny, a której warunki hygieniczne urągają najprymitywniejszym wymaganiom. Ponieważ miasto posiada do rozporządzenia dawny gmach propinacyjny, którego dzierżawa kończy się za lat kilka, należałoby pomyśleć o przeniesienie tamże schroniska dla ubogich, o ileby nie znalazły się fundusze, potrzebne na wybudowanie nowego schroniska.

Sprawa nowego gmachu pocztowego w Bochni doczekała się załatwienia. Postanowiono nie rozpoczynać nowej budowli, ale rozszerzyć gmach istniejący i nadać mu efektowniejszy wygląd. Przypuszczalnie gmach rozszerzony będzie w ten sposób, że przedłuży się front jego przez zakupienie przyległej parceli i budynku przy ulicy Białej; projekt drugi, a mianowicie rozszerzenia gmachu poczty w stronę Górnego Rynku, jest mniej odpowiedni, gdyż pozbawiłby publiczność łatwego przystępu do gmachu, a sam gmach straciłby dużo pod względem estetycznym.

Przed kilku miesiącami wnieśli mieszkańcy ulicy Kościuszki petycyę do magistratu, zaopatrzoną blisko 100 podpisami, w sprawie niedostatecznego wyposażenia tej ulicy w chodniki i oświetlenie. — Ulica Kościuszki jest główną arteryą ruchu wozowego i pieszego do dworca kolejowego, jak również do Brzeska i przyległych wsi, wskutek czego powstają na niej, wobec niedostatecznego wybrukowania, wyboje, przemieniające się w czasie słotnym w kałuże. Nocą trudno jest przejść przez ulicę przy słabem świetle latarń naftowych. Niestety, petycya nie odniosła żadnego skutku; chodnik, który zaczęto budować, poprowadzono tylko do połowy ulicy, a zapomniano o części dalszej, niemniej ważnej i ruchliwej, bo położonej tuż przy dworcu. — Ponieważ apel do magistratu pozostał bez echa, spodziewać się należy, że sprawą tą zajmie się gorliwie niedawno zawiązane Towarzystwo dla upiększenia miasta Bochni, które rozpoczęło już swą działalność.

Strajk murarzy. Z Tarnowa pisze nam nasz korespondent:

Na wszystkich budowach ustała praca, gdyż od tygodnia trwa w naszem mieście strajk murarzy. Strajkuje przeszło 800 robotników. Powodem strajku jest żądanie robotników murarskich skrócenia dnia roboczego o jedną, względnie pół godziny. Strajkujący domagają się rozpoczynania pracy o godzinie 7 rano zamiast o 6, natomiast pragną pracować dłużej o pół godziny, byle przerwa półgodzinna była rano. Właściciele domów, a zwłaszcza przedsiębiorcy, godzą się na zasadnicze żądanie robotników, lecz żądają przeniesienia przerwy półgodzinnej na czas południowy; żądanie zaś robotników rozpoczynania pracy o 7 odrzucają przedsiębiorcy, motywując swoją odmowę tem, że większość pracowników murarskich, rekrutując się z okolic podmiejskich, gdzie posiadają domy i pola, wyczerpie swe siły przy pracy rolnej, skutkiem czego ich praca murarska straci na jakości.

Odbyte z początkiem bieżącego tygodnia zgromadzenie robotnicze zaaprobowało żądania murarzy, którzy na gwałt przystępują do organizacyi robotniczej. Spodziewany jest komisarz przemysłowy, celem przeprowadzenia ugody między robotnikami a przedsiębiorcami, bo właściciele domów godzą się na żądania robotników.

Jarosław, 11 marca. (Szajka złodziejska). Onegdaj odstawili do tutejszego sądu powiatowego dwaj żandarmi szajkę złodziejską, złożoną z 8 członków, których przemarsz przez miasto w dwie skute czwórki wywołał ogólną sensacyę. Historya uwięzienia tych ptaszków jest tem ciekawsza, że właściwie tylko jeden z nich kradł, podczas, gdy reszta jego samego okradała, względnie skradzionych łupów go pozbawiała. A mianowicie notoryczny złodziej Bazyli Neścior z Ryszkowej Woli okradł tamtejszego proboszcza, ks. Kałymona i zabrał mu gotówkę w kwocie przeszło 300 koron. Neściora schwytano w Jarosławiu w chwili, gdy zamierzał wsiąść do pociągu, aby udać się do Przemyśla. Odstawiony na policyę, zeznał, że przybywszy do Jarosławia, spotkał kilku kolegów z kryminału, którzy przemocą odebrali mu wszystkie pieniądze i ulotnili się, pozostawiając mu jedynie 10 koron, które wkrótce przepuścił. Chcąc „zarobić" sobie na podróż, popełnił jeszcze kilka kradzieży w Jarosławiu i chciał wyjechać do Przemyśla, lecz właśnie w tej chwili schwytano go na dworcu kolejowym. „Koledzy" jego tymczasem, dokonawszy podziału zrabowanych pieniędzy, hulali sobie w najlepsze po mieście, lecz niedługo mogli się cieszyć złotą wolnością, gdyż urządzona natychmiast obława, wkrótce całą ósemkę osadziła pod kluczem, lecz niestety, już bez pieniędzy.

Tragiczna śmierć chłopca. Na wzgórzu Pełczyńskiem we Lwowie znaleziono we wtorek rano zwłoki 16-letniego ucznia VI. klasy gimn. Mieczysława Pieniążka, z raną postrzałową na prawej skroni. Zwłoki chłopca okryte były peleryną, a przy trupie nie znaleziono broni. — Śledztwo policyjne wykryło, że zabity uczeń przechadzał się w krytycznym dniu w towarzystwie swego kolegi, ucznia V. klasy gimn. M. Palwickiego, syna dozorcy więzień lwowskich. Wyśledzony chłopiec zeznał, że we wtorek rano wybrał się z nieboszczykiem na przechadzkę celem wypróbowania za miastem browninga, który wykradł zamieszkałemu w tym samym domu elektrotechnikowi Marklewiczowi. Obaj chłopcy kupili w mieście sześć nabojów i wybrali się na strzelaninę na wzgórze Pełczyńskie.

Po nabiciu browninga nie zamknęli bezpiecznika, bo żaden z nich nie umiał obchodzić się z bronią, więc w chwili, gdy Salwicki wstawał z trawy, na której obaj leżeli, browning wypalił, a kula ugodziła Pieniążka w prawą skroń. — Strzał był tak fatalny, że trafiony nim skończył życie natychmiast. Po bezskutecznych próbach przywołania do życia zabitego przyjaciela, zrozpaczony chłopak pobiegł z płaczem do domu i zawiadomił o tem swego ojca, z obawy jednak powiedział ojcu, że browning wypalił w rękach ś. p. M. Pieniążka i dopiero wezwany do policyi, przyznał się zaraz do wszystkiego.

Związek ewangelickich Ślązaków. Piszą nam z Cieszyna: W ostatnich dniach ukonstytuowało się w Cieszynie towarzystwo pod wspomnianą nazwą, które jest dowodem dalszej systematycznej pracy germanizacyjnej ze strony śląskich Niemców. O nowem tem Towarzystwie pisze cieszyńska „Silesia": Związek ma na celu złączyć na wspólnej podstawie **niemieckich i Niemcom przychylnych, po polsku mówiących protestantów** na Śląsku (deutschfreundliche, polnich sprechende Protestanten) razem z wszystkimi tymi, którzy nie chcą dalszej polityki narodowościowej w kościele, wniesionej przez narodowców polskich i przez pielęgnowanie interesów religijnych, kościelnych i gospodarczych pracować nad spokojnym rozwojem zborów ewangelickich". Patronami tej nowej organizacyi, mającej dostarczyć podstawy i oparcia do dalszych operacyj germanizacyjnych, są, znani ludowi polskiemu, zniemczeni działacze prusofilscy, jak osławiony poseł Kożdoń ze Skoczowa, pastor Broda z Goleszowa, pastor Mrowiec z Wisły, pastor Pustówka z Międzyrzecza, oraz wszechniemieccy przywódcy z Cieszyna i Bielska.

Związek spotkał się z nadzwyczaj ciepłem przyjęciem ze strony prasy wszechniemieckiej. Jedno z pism opawskich pisało o tej organizacyi:

„Zawsze zwracaliśmy uwagę po polsku mówiącym Ślązakom, że **polskość prowadzi do Rzymu...** i że tylko niemiecka narodowość zapewnia im swobodę i rozwój ich wyznania". Dowodów jednak, jakoby narodowość polska odbierała komukolwiek wolność wyznania, pismo to nie podało, bo podać nie mogło.

Ze świata.

Z Łodzi. (Z wystaw sztuki). W poniedziałek w sali licytacyjnej Towarzystwa kredytowego, wobec licznego udziału inteligencyi miejscowej, otwarta została wystawa „Krajobraz polski". Słowo wstępne wygłosił redaktor „Ziemi" K. Kulwieć, następnie przemawiał dyrektor wystawy p. Leon Gajewicz.

W sali klubu rzemieślniczego otwarta została wystawa obrazów artystów-malarzy Maurycego Trębacza i Jakóba Weinlesa, oraz rzeźbiarza Józefa Gabowicza. Wystawa jest bardzo zajmująca i zawiera wiele cennych dzieł sztuki.

Polacy wobec przyszłej wojny niemiecko-francuskiej. W ostatnim czasie hakatystyczny „Ostmarkenverein" rozwinął ogromną agitacyę w południowych Niemczech. Urządzono tam cały szereg zgromadzeń, na których pozasłużbowy generał V. Paczewsky przedstawiał w czarnych kolorach niebezpieczeństwo, zagrażające cesarstwu niemieckiemu ze strony Polaków. Zgromadzenia takie odbyły się w Karlsruhe, Heidelbergu, Mannheimie, Fryburgu, Stuttdardzie i Moguncyi. Mówca hakatystyczny, powtórzywszy wszystkie zbyt znane już frazesy hakatystyczne, następującą groźbą kończył swe wywody: „Jako **stary żołnierz** muszę zwrócić uwagę na stosunki, jakieby się na wschodzie wywiązały **w razie wojny z Francyą.** W roku 1870, kiedy Francuzi napadli na Ren niemiecki, Prusy wszystkie swe pułki wycofały z kresów wschodnich, aby podążyć na pomoc południowym Niemcom. Dzisiaj jednak, wobec takiego rozjątrzenia ludności na wschodzie, **w razie wojny część wojska liniowego musiałaby tam pozostać, ażeby uchronić Niemców od sfanatyzowanych Polaków z tej i z tamtej strony granicy**". Dzienniki hakatystyczne donoszą, że wywody generała Paczewskyego sprawiły ogromne wrażenie na słuchaczach — nawet południowych Niemiec. Do hakatystów da się zastosować przysłowie: „Na złodzieju czapka gore!"

Na cześć Kraszewskiego i Krasińskiego urządza w Pradze czeskiej „Beseda měšťanské" i „Klub českopolský" dwa jubileuszowe wieczory. Wieczór Kraszewskiego odbędzie się 12 b. m. w sali Besedowej. Zagai prezes Besedy dr J. Fuhrich, odczyt okolicznościowy o działalności literackiej wielkiego powieściopisarza wygłosi prezes klubu czesko-polskiego, Fr. L. Hovorka.

Środek przeciwko chorobie morskiej. Radca dworu, profesor E. Fuchs pisze do jednego z dzienników wiedeńskich z Oranu, dokąd się udał na wycieczkę: Ponieważ obawa przed chorobą morską wstrzymuje wielu od podróży okrętem, więc pragnę zwrócić uwagę moich rodaków na środek, który podaje przeciwko chorobie morskiej kanadyjski lekarz Mothersill. Znam ten środek od dwóch lat i mogę go polecić jako zupełnie skuteczny zarówno na podstawie doświadczeń, poczynionych w mojej rodzinie, jak na podstawie opowiadań innych podróżnych. Nie zawiera on żadnych narkotyków. Nie mogłem go nabyć w żadnej aptece wiedeńskiej, natomiast w każdem mieście portowem Anglii, Francyi i Ameryki północnej można go dostać w aptekach pod nazwą „Mothersills Saesik Remedy".

Śmierć poety włoskiego. W Rzymie umarł poeta, Giovanni **Pascoli**, a dzienniki wyszły w żałobnych obwódkach, poświęcając zmarłemu olbrzymie nekrologi. Cudzoziemcy na widok powszechnej żałoby zapytują ze dziwieniem co za postacią niezwykłą był zmarły. Pascoli, rzeczywiście wybitny poeta, oddał się na usługi nacyonalizmu włoskiego i to zjednało mu ogromną popularność. Oczywiście nacyonalizm jego nie był krzykliwym i posługiwał się środkami kulturalnemi. Po śmierci Carducciego w roku 1907 objął po nim Pascoli katedrę historyi literatury na uniwersytecie w Bolonii.

Szlachetny skąpiec. Z **Wiednia** donoszą: Były główny kasyer młyna parowego Schöllera, **Spissberger**, który zmarł w poniedziałek, zapisał swój majątek, wynoszący dwa i pół miliona koron na rzecz **gminy izraelickiej w Wiedniu**, celem wybudowania **szpitala dziecięcego**, w którym jednak także dzieci nieżydowskie mają znaleść schronienie. Cały ten majątek zebrał Spissberger oszczędnością. Zaczął oszczędzać w siódmym roku życia. Poprosił on wówczas, aby zamiast cukru do kawy, dawano mu tygodniowo sześć halerzy, które składał do puszki. W późniejszych czasach mieszkał Spissberger w ciemnej stancyjce, bez pieca. Gdy mu było zimno, szedł do muzeów, aby się ogrzać. Aby oszczędzić na świetle, szedł spać z pierwszym zmrokiem. Ubranie naprawiał sam. Miał tylko jeden garnitur i jedną koszulę.

W ostatnim czasie żył Spissberger tylko chlebem i herbatą. Raz na miesiąc zmieniał herbatę w czajniku. Następnie grał Spissberger na giełdzie. Interesował się żywo zajściami publicznemi, aby jednak nie kupować gazet, szedł co dzień na Schulerstrasse, gdzie w kioskach rozlepione były gazety. Był jedynym może Wiedeńczykiem, który nigdy nie jeździł tramwajem i nie płacił t. zw. „szpery" za późne przyjście do do domu. Spissberger umarł w 87 roku życia.

Nowy proces pani Toselli. Przed sądem we Florencyi odbyła się rozprawa pani Toselli, byłej następczyni tronu saskiego, która pozwała swojego męża, pianistę Toselliego, o wydanie jej synka. — Wyrok sądowy wypadł na niekorzyść powódki, synek bowiem został oddany ojcu na wychowanie. Toselli podczas rozprawy przedłożył list swojej byłej żony, w której znajduje się ustęp o potrzebie kupienia bata, celem karcenia synka. Lekarz sądowy orzekł, że synek państwa Tosellich podczas pobytu u ojca zarówno pod względem fizycznym jak psychicznym, ma się znacznie lepiej.

Uwięzienie hrabiego. Jak donoszą z Londynu, został tam uwięziony hr. Andor Festetics de Tolna w chwili, gdy wychodził ze znanej restauracyi „Romanus". Powód aresztowania jest wynikiem sprawy, która sięga kilka lat wstecz. Ze spadku po zmarłym w Genewie księciu Brunszwickim, który posiadał wyjątkowo wspaniałe klejnoty, nabył niejaki Stercks z Brukseli klejnoty szmaragdowe, wartości 75.000 koron. Sterks pragnął te klejnoty sprzedać za odpowiednią cenę, a wtedy zgłosił się do niego Seville z Paryża i oświadczył, że sprzeda je w Londynie. Jako nabywca wystąpił hr. Andor Festetics. Ponieważ hr. Festetics nie mógł odrazu zapłacić, więc Seville umieścił klejnoty w pudełku i opieczętował je. Klejnoty miały pozostać w rękach Stercka aż do złożenia ceny kupna. Gdy po upływie dłuższego czasu Sterck otworzył pudełko, znalazł w niem zamiast klejnotów kilka kawałków cukru. Seville i Festetics zniknęli bez śladu. Jako złodziej międzynarodowy Seville został wreszcie schwytany, a sąd skazał go na 2 lata więzienia, zaś hr. Festetics, na którego imię zostały klejnoty zastawione, został naówczas podczas śledztwa uwolniony, gdyż twierdził, że nic mu nie wiadomo o tej kradzieży. Obecnie sprawa ta została ponownie przez sąd podjęta, a Festeticsa policya uwięziła. Hr. Andor Festetics jest synem byłego węgierskiego ministra rolnictwa hr. Andrzeja Festeticsa i liczy 28 lat życia. Już miał sporo zatargów z policyą i sądem z powodu oszustw i fałszywej gry w karty, w procesie osławionego hr Wolff-Metternicha również wymieniano jego nazwisko, ale dotąd zawsze mu się udawało wyjść cało.

Zmarli.

January **Tomsa**, obywatel m. Krakowa, umarł 10 b. m., przeżywszy lat 65.

Arnold **Mayer**, rewident cłowy w Szczakowej, umarł 9 b. m. w 53 roku życia.

Henryk **Felger**, umarł 9 b. m., przeżywszy lat 39.

Składki. Dla biednego studenta złożono: W. N. 2 K

Z kalendarza. We czwartek 11 kwietnia Leona p. w. d. k.; w piątek 12 kwietnia: Zenona bm. i Juliusza pw.; w sobotę 13 kwietnia: Hermenegilda kr. m. i Maks.

Wschód słońca dnia 11 kwietnia: o godz. 4 m. 58; zachód o godzinie 6 min. 26; długość dnia godzin 13 min. 28.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 10 kwietnia termometr doszedł od + 2·2 do 5·7 Cels.; — barometr wahał się.

Dnia 11 kwietnia o godzinie 7 rano stan barometru 731·7 mm., termometru 1·3 Cel.: — wiatr zachodni.

Zakopane. (Tel. Związku turystycznego.) Ciepłota najwyższa + 8·1, najniższa — 3·6°. Ciśnienie powietrza 675. Kierunek wiatru południowo zachodni.

Prognoza: silny wiatr, pogoda niepewna.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

We czwartek: „Madame Sans Gene.

W piątek: „Demostenes".

W sobotę: „Lilije".

W niedzielę po południu: „Kościuszko pod Racławicami"; wieczór: Lilije.

W poniedziałek: „Warszawianka" i „Sędziowie"

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

W piątek: „Tryhun".

Dział ekonomiczny.

* **Bank przemysłowy** dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem wykazuje z dniem 31 marca 1912 **stan wkładek** na książeczki wkładkowe i w rachunku bieżącym w sumie łącznej K 29,101.338,50.

* **Ruch kolejowy.** Ze **Stanisławowa** telegrafują: Ruch osobowy na szlaku **Lwów-Chodorów** (linii Lwów-Stanisławów) wczoraj na **nowo podjęto.**

Proces o Bank parcelacyjny.

(Telefonem).

Lwów, 11 kwietnia.

Przed sądem przysięgłych rozpoczęła się dzisiaj rozprawa przeciw b. dyrektorom Banku parcelacyjnego dr Janowi **Deskurowi** i Zygmuntowi **Poznańskiemu** o zbrodnię oszustwa i występek zawinionego popadnięcia w konkurs.

Akt oskarżenia

przedstawia na wstępie historyę założenia Banku parcelacyjnego (r. 1899). Oskarżeni sprawowali urzędy dyrektorów od początku. Zrazu parcelowano cudze majątki w sposób t. zw. komisowy, później nabywano majątki na własność i parcelowano je na własne ryzyko, mając poparcie Banku krajowego. Gdy w r 1905, w myśl uchwał Sejmu, obostrzono warunki kredytu na parcelacyę, zwrócił się Bank parcelacyjny do innych instytucyj o kredyt który był znacznie droższym. Równocześnie nastąpiła zmiana w ukonstytuowaniu się Rady nadzorczej Banku; na czele stanęli reprezentanci Polskiego Stronnictwa Ludowego, Bank stał się instytucyą o zabarwieniu wybitnie partyjnem, kontrola organów nadzorczych osłabła, dyrekcya zyskała na swobodzie.

Niekorzystne położenie Banku

Tak było do roku 1909. W tym czasie dyrektor **Deskur** wyjechał na urlop, z którego już do Banku nie wrócił, dyrektor Poznański zaś, uznawszy, że położenie Banku jest niekorzystne, sporządził prowizoryczne zestawienie w którem wykazał **stratę** w kwocie 390.000 koron, z pokryciem w majątku własnym banku, ale w majątku uwięzionym w nieruchomościach. Obliczyła zarazem dyrekcya Banku, że na koniec roku 1909 przypada do wypłaty zobowiązań Banku na 900.000 kor. i że Bank nie ma środków pokrycia.

Akcya sanacyjna.

Nastąpiła akcya ratunkowa, zainicyowana przez rząd. W grudniu i styczniu 1910 roku reprezentanci poważnych instytucyj finansowych uznali dalszą egzystencyę Banku za niemożliwą. Ustalono niedobór w sumie 802.044 kor., a instytucye owe ofiarowały w gotówce kwotę 87.500 kor. Prócz tego złożył bank „Union“ 150.000 kor., dwie stojące blisko Banku parcelacyjnego osobistości ofiarowały gotówką 50.000 kor., a wreszcie rząd na ratunek wierzycieli upadłego Banku udzielił sumę dwóch milionów koron. Sumę tę wypłacono Bankowi krajowemu jako 2 proc. pożyczkę dla tego Banku z obowiązkiem zwrotu jej do lat dwóch, to jest do marca 1912 i z tem na korzyść wierzycieli Banku parcelacyjnego obliczonem zastrzeżeniem, że zarobek z owych dwóch milionów ponad 2 proc., co stanowi najmniej 120.000 kor., ma Bank krajowy użyć na korzyść interesów Banku parcelacyjnego. Uchwalono następnie likwidacyę Banku parcelacyjnego, zarządziwszy wypłatę z obcej pomocy wypowiedzianych wkładek oszczędnośc (na co poszła cała gotówka, ofiarowana poza pomocą rządową, to jest 287.000 kor.); postarano się o wydatną prolongatę innych pilnych, a znaczne sumy wynoszących długów.

Wyniki śledztwa.

Akt oskarżenia przedstawia następnie wyniki dochodzeń sądowych, które wtedy wdrożono. Śledztwo stwierdziło, że Bank parcelacyjny popadł w niewypłacalność już w r. 1907 i że obaj dyrektorowie, pp. Deskur i Poznański, ukrywając pilnie upadłość Banku, zdołali prowadzić go jeszcze przez dwa lata następne, ale już za pomocą takich działań podstępnych na korzyść swoją a na szkodę wierzycieli Banku obliczonych, które prawo kwalifikuje jako zbrodnicze oszustwo. Obaj dyrektorzy mieli znaczne dochody; tytułem płacy i tantyemy w latach od 1905 do 1909 r. pobrali: Deskur 112.224, Poznański 73.889 koron. W ostatnich trzech latach pobrali dyrektorowie swoje dochody nie z czystych zysków przedsiębiorstwa, których nie było, lecz z pieniędzy cudzych, z cudzą szkodą.

Interesy Banku.

Dyrekcya prowadziła głównie sprawy parcelacyjne. Obejmowano znaczne dobra z wielkiemi wkładami pieniężnemi, z olbrzymiemi zobowiązaniami, czyniono to w coraz większej mierze, nie ukończywszy szczęśliwie poprzedniego, ryzykownego, interesu. Było to już świadomem wytwarzaniem sytuacyi, która się skończyć miała bankructwem. W ostatnich latach parcelował Bank przeciętnie po 3000 morgów ziemi, a miał przeznaczone do parcelacyi 10.000 K. Po r. 1907 t. j. gdy uwidocznił się już stan bierny Banku, parcelowano jeszcze więcej, a resztki niesprzedanych części gruntów bardziej się jeszcze zwiększały.

W roku 1906 nabyli dyrektorzy Banku, między innemi, cztery majątki w przeciągu 25 dni, bez aprobaty Rady nadzorczej, a więc wbrew statutowi Banku i regulaminowi dyrekcyi, za cenę 1,704.000 koron. Nabycie tych majątków wywołało — jak obliczają znawcy sądowi — konieczność porobienia w gotówce wkładów, wynoszących przeszło 70% ceny kupna, co oczywiście można było zdobyć tylko w drodze kredytu.

Takie kupno przez słaby Bank, posiadający już wówczas blisko 6.000 morgów nierozparcelowanych, było nadzwyczajnie lekkomyślną transakcyą, a dodać wypada, że owe majątki dały ostatecznie stratę, której stan z dniem 31 grudnia 1909 obliczają znawcy sądowi na 100.419 koron.

W roku 1909 w przededniu runu, nabyto dwa majątki za 1,929.700 koron, w tym samym roku później majątek za 110.000 koron. W ostatnich tedy miesiącach sztucznej egzystencyi Banku, oskarżeni dyrektorzy kupili ziemi za przeszło dwa miliony. Ogółem w okresie 1905—1909 miał Bank 32 majątki ziemskie, nabyte za 11½ miliona koron.

Przeszło połowa, bo aż 18 majątków — jak stwierdzają znawcy sądowi — spowodowała stratę „netto“ w łącznej sumie 549.734 koron, reszta zaś przyniosła czysty zysk w kwocie 619.264 koron. Zysk tedy na 32 majątkach wynosi zaledwie 69.530 koron.

Parcelacya i administracya nabytych majątków.

Koszta parcelacyi i administracyi nabytych majątków były olbrzymie. Koszta parcelacyi owych 32 majątków obliczają znawcy na 971.080 koron. Koszta administracyi na 869.319 koron. Razem 1,840.399 koron.

Administracyę prowadzono za pomocą tak zwanych delegatów, wśród których było trzech kuzynów dra Deskura. Stosunek ich jednak do Banku nie przeszkadzał im zawierać osobistych interesów z Bankiem, a nawet po za nim, to jest parcelować na własną rękę, a więc konkurować z Bankiem parcelacyjnym. Delegaci administrowali nieraz kilku majątkami, daleko od siebie oddalonemi, doglądanie więc gospodarki prowadzonej przez rządców, było z góry wykluczonem.

W toku śledztwa dostarczono dużo dowodów nieuczciwej, czasem wprost rabunkowej gospodarki niektórych rządców. Wedle opinii miejscowej ludności wiejskiej, delegaci dbali o własną tylko kieszeń, a nie o interes Banku i żyjąc kosztem Banku bardzo dostatnio, dorobili się poważnych funduszów.

Delegaci byli honorowani bardzo hojnie, ponieważ zaś pracownicy biurowi dotowani byli skromnie, stwierdza akt oskarżenia, że delegatury były formą faworyzowania pewnych bliskich i miłych dyrekcyi osobistości, że chodziło jej o danie tym osobom sposobności do doskonałych dochodów. Np. p. Andrzej Pachotta na parcelacyi majątku, który przyniósł 70.000, zarobił 24.000, a na parcelacyi majątku oskarżonego dyr. Deskura 12.000 koron.

Stwierdza dalej prokurator, że niektóre majątki bardzo przepłacano. Przeciętnie płacono o kilkanaście procent, a nawet 30—40 proc. ponad ich wartość rzeczywistą. Czyniono to — zdaniem aktu oskarżenia — nie z niedbalstwa, nie z lekkomyślności, lecz ze świadomością grubego bezprawia.

Deficyty i fałszywe bilanse.

Do r. 1905 miał Bank czyste zyski, potem straty; w r. 1909 deficyt wynosił prawie pół miliona koron. Stan ten ukrywali oskarżeni za pomocą fałszowanych bilansów, wykazywali bowiem w rocznych swoich sprawozdaniach stale wysokie zyski. Te fikcyjne zyski uwidoczniono w sprawozdaniach za lata 1906, 1907 i 1908, w każdym roku ponad 100.000 koron. Sposobem bilansowania obwinionych zajmuje się akt oskarżenia obszernie i dodaje, że na sposób szacowania i bilansowania majątków wyraźnie zwracali dyrekcyi uwagę tak kompetentni znawcy, jak dyr. dr Alfr. Zgórski, sekretarz N. Ulmer i buchalter Banku parcelacyjnego, Tad. Wyżykowski. Obwinieni w czasie śledztwa oświadczyli, że przyjęty przez nich system szacowania majątków jest słuszny, bo odpowiada zasadzie kupieckiej.

Fałszowanie weksli.

Kredyt, z którego korzystał Bank parcelacyjny, był zawsze bardzo wysoki, a od czasów popadnięcia w niewypłacalność, wprost horrendalny. Był to głównie kredyt wekslowy, który poza zwyczajnemi środkami zdobywano także drogą eskontu opiewających na wysokie sumy weksli czysto „grzecznościowych“. Ten rodzaj kredytu rósł szybko i to w silnych podskokach. W roku 1905 stan wekslowy wynosił ponad 1 i pół miliona, a w roku 1909 doszedł do sumy 3 i pół miliona koron. Przyczem obwinieni dyrektorzy puszczali w obieg weksle, zaopatrzone w sfingowane podpisy włościan z Tarnowicy Polnej i Łukawca Żurowskiego. Były to majątki, należące do Banku parcelacyjnego. Od parcelantów miejscowych potrzebował Bank weksli, opiewających na wysokie sumy. W posiadanie potrzebnych weksli przyszła dyrekcya w oryginalny sposób: Poza autentycznemi podpisami, które w pewnej ilości uzyskano, inne podpisy, głównie przy pomocy funkcyonaryuszów Banku i jego przyjaciół, fabrykowano masowo na miejscu, a to w części za zezwoleniem odnośnych parcelantów, a w znacznej części bez ich wiadomości i zezwolenia. W ten sposób znalazły się na wekslach podpisy osób nieżyjących, podpisy takich, którzy w krytycznym czasie przebywali w Ameryce, a nadto takich włościan, którzy mieszkając na miejscu, w żadne interesy z Bankiem parcelacyjnym nie wchodzili. Niektórym kazano robić krzyżyki, w miejcu których znalazły się potem rzekome ich podpisy, innym dotykać się rączki z piórem, innym kłaść podpisy czy znaki ręczne na zwykłym arkuszu papieru. Większość włościan nie wiedziała, na jakie kwoty mają odnośne weksle opiewać, do czego właściwie podpisy mają służyć.

Gdy niektórzy nie chcieli już podpisywać się osobiście, ani pozwalać, aby ich podpisywano, mówiono im, że się inaczej mogą narazić na procesy, koszta i inne przykrości, poprostu bałamucono ich. W takiej drodze przyszła dyrekcya w posiadanie weksli, opiewających na znaczne sumy. Dyrekcya puściła podobno takich weksli na ½ miliona kor. z Łukawca, a na ¼ miliona z Tarnowicy Polnej. Weksle te eskontowała dyrekcya w bankach lwowskich. Z końcem r. 1909 pozostała jeszcze znaczna ilość takich weksli w obiegu, poczem i te weksle ściągnięto, ale już nie od dawna nieistniejącemi funduszami Banku, lecz pieniędzmi prywatnemi. Przy prolongacie wspomnianych weksli postępowano albo w sposób analogiczny, jak przedtem, albo fałszowano podpisy we Lwowie.

Dyrekcya Banku a Rada nadzorcza.

Prokurator omawia następnie sprawę wkładek oszczędnościowych, którą prowadzono zrazu przezornie, później jednak wprost awanturniczo. Za pomocą odezw i niesumiennej agitacyi w kraju i za oceanem, wychwalano świetny stan interesów Banku i zachęcano do składania w nim oszczędności na dobry procent. Przyrzekano 7, a w niektórych wypadkach, zacytowanych przez akt oskarżenia, 8 i 9 proc. Dyrekcya posiadała bezgraniczne zaufanie Rady nadzorczej, złożonej z najrozmaitszych żywiołów, a zbierającej się bardzo rzadko.

Stwierdza też akt oskarżenia, że do ukształtowania się takiego stosunku między Radą a dyrekcyą mogła się przyczynić w pewnej mierze okoliczność, że w Radzie zasiadały osobistości, robiące z Bankiem interesy na własny rachunek, co mogło im przeszkadzać w bezstronnem pełnieniu ich obowiązków. Dyrekcya stale popierała jednego z członków Rady, który był w ciągłych z Bankiem stosunkach, parcelując poza tem samoistnie i stawiała jego kandydaturę na stanowisko dyrektora Banku, ale ponieważ żądał on przeszło 20.000 kor. rocznie tytułem stałych poborów, Rada odrzuciła tę propozycyę. Inny członek Rady nadzorczej przysparzał „Przyjacielowi Ludu“, dzięki dyrekcyi, niezłych dochodów. W latach 1905-1909 wypłaciła dyrekcya „Przyj. Ludu“ za reklamy prawie 59.000 kor. Doskonały również interes zawarł z Bankiem zasiadający w Radzie od połowy 1905 r. syndyk Banku dr Stefan Frenkel, późniejszy jego wicedyrektor. Jaskrawe fakty w tym kierunku notuje obszernie akt oskarżenia.

W końcu prokuratorya państwa w obszernym wywodzie prawnym uzasadnia oskarżenie.

Rozprawa rozpoczęła się dzisiaj po godzinie 9 rano, pod przewodnictwem radcy Lewickiego. Oskarża prokurator Franke, bronią: dr Grek (Deskura), dr Rabner (Poznańskiego).

Po wylosowaniu ławy przysięgłych, rozpoczęto odczytywanie aktu oskarżenia, obejmującego 120 stron bitego pisma. Potem rozpoczęło się przesłuchanie oskarżonego dr Deskura.

Lwów, 11 kwietnia.

Proces w sprawie Banku parcelacyjnego rozpoczął się przed południem wśród widocznego braku zainteresowania ze strony publiczności. Na początku przybyło do audytoryum zaledwie sześć osób. Prócz wymienionych, broni także dr Horowitz. Jako znawców powołano pp. Bobelaka, zastępcę naczelnika oddziału Banku hipotecznego, Goryckiego, urzędnika Gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, Palędzkiego, b. dyrektora spółek parcel. w Poznaniu. Stronę, prywatnie interesowaną zastępują dr Pieracki i dr Szurlej.

Skład ławy przysięgłych następujący: Ihniowski, masarz, P. Lang, dyrektor Banku melioracyjnego, Ludwig, kupiec, Markowicz, aptekarz, Mayer, kupiec, Małochleb, majster studniarski, Nahlik, właściciel kopalni nafty, Ogrodziński, inspektor zakładu ubezp. robotników od wypadków, Sotschek, cukiernik, Tabaczyński, inżynier, Treter, właściciel fabryki czekolady, Millewert, właściciel dóbr.

Defraudacye Friedla.

(Tel. „N. Reformy“ z 11 kwietnia.)

Wiedeń. Jak wykazały dochodzenia, dyrektor Banku rolniczego we Frysztacie, Franciszek Friedel, zdefraudował oprócz znanej już sumy 86.000 koron, deponowany w Banku fundusz, zebrany na budowę polskiej prywatnej szkoły i fundusz budowy Domu polskiego we Frysztacie. Jak słychać, Friedel zdefraudował także wkładki w Banku rolniczym, którego był dyrektorem. Wysokości tych wkładek jednak nie ustalono jeszcze.

Pościgu za Friedlem i jego towarzyszem, Czyżem, dotąd nie wdrożono, ponieważ interesowani nie złożyli potrzebnej na to kwoty 8000 koron (!)

Konferencye ugodowe.

(Telegramy „N. Reformy“ z d. 11 kwietnia).

Praga. Organ agraryuszów czeskich „Venkov“ i „Nar. Politika“ cświadczają zgodnie, na podstawie informacyj z kół przewodnich czeskich, że wczorajsze doniesienie pilzneńskiego organu Młodoczechów „Czeskiego Dennika“ o ile się odnosi do konferencyj ugodowych, jest fałszywem. Zwłaszcza koniec doniesienia jest nielogicznym, ponieważ statut krajowy Czech nie zna § 14, którymby można było oktrojować jakieś ustawy. Także termin zwołania Sejmu czeskiego, podany przez „Czeski Dennik“ jest nieprawdziwy.

Praga. „Samostatnost“ donosi: Posłowie czeskiego stronnictwa prawno-państwowego wystosowali do Sejmu czeskiego żądanie zwołania posiedzenia czeskich posłów sejmowych, celem zajęcia stanowiska wobec wniosku o podział czeskiego Wydziału krajowego na sekcye narodowe. Dalej żądają wspomniani posłowie zwołania posiedzenia wszystkich posłów czeskich z Czech, Moraw i Śląska, celem zastanowienia się nad ochroną czeskich mniejszości w Dolnej Austryi i w Wiedniu. Czeskie stronnictwo prawno-państwowe chce zapoznać się z opinią posów czeskich jeszcze przed zwołaniem swojego komitetu wykonawczego.

Jeżeli większość posłów czeskich zgodzi się na wspomniany wniosek, to posłowie prawno-państwowi zdecydowani są wystąpić ze Zjednoczonego Związku posłów czeskich i odwołać swoich zastępców z komisyi ugodowej.

Absolutyzm w Chorwacyi.

(Telegramy „Nowej Reformy“ z d. 11 kwietnia.)

Kwestya chorwacka w Radzie państwa.

Wiedeń. „N. Fr. Presse“ ogłasza oświadczenie posła Biankiniego, który zapowiada, że w tych dniach wszystkie stronnictwa w Chorwacyi i w Dalmacyi, powezmą decyzyę co do postępowania w Radzie państwa wobec zajść w Chorwacyi. Podrażnienie i rozgoryczenie z powodu środków, stosowanych w Chorwacyi, jest nadzwyczaj wielkie. Oczekujemy — pisze poseł Biankini — że miarodajne czynniki państwowe zaoszczędzą nam stosowania kroków krańcowych.

Prześladowanie prasy.

Zagrzeb. Wszystkie artykuły i notatki, odnoszące się do osób prywatnych, muszą być podpisane pełnem imieniem, nazwiskiem i adresem autora. Cuvaj ma zamiar rozwiązać tutejsze Towarzystwo dziennikarzy.

Wiedeń. Z Rjeki donoszą, że cenzura prasowa jest tam bardzo ostra.

Węgrzy o zaburzeniach w Chorwacyi.

Budapeszt. Zagrzebski korespondent „Az Est“ donosi:

Zamiar Chorwatów wydania manifestu do wszystkich narodów Europy jest nietylko nietaktem, ale też i niepolitycznym czynem. Jest niepolitycznem dziecińczęsto przyzywać w tej sprawie zagranicę, która nie ma przyczyny i chęci do zajmowania się sprawami chorwackiemi.

Na zapytanie, jak długo może trwać w Chorwacyi stan wyjątkowy, odpowiedział członek rządu p. Vodrocz:

— Prawdopodobnie długo, bo tylko w ten sposób da się uspokoić umysły.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z 11 kwietnia.

Pośrednictwo rządu.

Wiedeń. Z polecenia ministerstwa robót publicznych uda się szef sekcyi Homan i szef górniczy Rotky do rewiru ostrawsko-karwińskiego, celem prowadzenia rokowań pośredniczących między górnikami a pracodawcami.

Przesilenie na Węgrzech.

Budapeszt. Hr. Khuen dziś przybywa do Budapesztu. Położenie rządu w parlamencie będzie o tyle utrudnione, że także stronnictwo Kossutha zaczyna się domagać energiczniejszej polityki. W stronnictwie tem istnieje zamiar bliższego porozumienia się w sprawie reformy wyborczej z innemi grupami niezawisłości. Posłowie Zoltan Dessy, Bela Barabasz i były prez. Sejmu Gaal, działają w tym kierunku, aby stronnictwo Kossutha oświadczyło się również za reformą wyborczą.

Ustąpienie Kiderlen-Waechtera.

Wiedeń. „N. Fr. Presse“ donosi z Berlina, że ustąpienie sekretarza stanu, Kiderlen-Waechtera, w kwietniu jeszcze nie nastąpi. Jest rzeczą pewną, że Kiderlen-Waechter jeszcze pierwszego maja będzie urzędować.

Podróże kanclerza niemieckiego.

Wiedeń. „N. Fr. Presse“ donosi z Monachium, że kanclerz Bethmann-Hollweg przybędzie w sobotę z Korfu do Monachium i będzie przyjęty na posłuchaniu przez ks. Regenta, poczem uda się do Nauheim na posłuchanie do cesarzowej.

Powitanie wojska.

Rzym. Wiadomość o wylądowaniu nowych wojsk w Tripolisie przyjęto tu z nadzwyczajnym entuzyazmem. Urządzono pochody manifestacyjne. Prasa upatruje w tym fakcie punkt zwrotny i sądzi, że akcya wojenna potoczy się teraz szybciej.

Papieski medal wojskowy.

Rzym. Papież odznaczył jednego z żołnierzy włoskich, zranionych pod Derną, wojskowym medalem papieskim. Odznaczenie to wywołało sensacyę, ponieważ od czasu zniesienia armii papieskiej jestto pierwsze odznaczenie papieskim medalem wojskowym.

Koniec strajku.

Londyn. Do Vigan, w hrabstwie Lancaster, wysłano dalszy pułk piechoty z powodu obawy rozruchów na tle strajku węglowego.

Suthampton. Największy na świecie parowiec „Sitanic“ rozpoczął pierwszą jazdę z Nowego Jorku.

Zapowiedziany na 20 b. m. odjazd parowca „St. Paul“ do Nowego Jorku odwołano z powodu strajku węglowego.

Przesilenie gab. w Rumunii.

Bukareszt. Cały gabinet podał się do dymisyi. Król powierzył min. spraw zagran. Majorescu, misyę utworzenia nowego gabinetu.

Jubileusz uniwersytetu ateńskiego.

Ateny. Uniwersytet tut. zamianował z okazyi swojego jubileuszu, 90 osobistości zagranicznych doktorami honorowymi. Między tymi znajdują się prof. uniwersytetu wiedeńskiego Bernatzik, Schrutke, Exner, Weichselbaum, Kretschmer, Reisch, prof. uniw. w Czerniowcach Saghin, prof. uniw. w Budapeszcie Pecz, rektor uniw. w Belgradzie Gawryłowicz, dalej Max Nordau, patryarchowie grecko-szyzm. w Konstantynopolu, Jerozolimie, Aleksandryi i Antiochii.

Walki w Maroku.

Uidżda. (Ag. Havasa). Oddział rekognoskujący pod komendą pułkownika Feraud zaatakowany został wczoraj koło Nahividża przez 2.500 Berberów. Francuzi odparli ataki i rozproszyli nieprzyjaciela, który pozostawił wielu zabitych. Po stronie francuskiej zginąć miało 20 ludzi, między tymi 1 oficer, a rannych zostało 63 ludzi, między tymi 3 oficerów.

Butte. (Montana, Ameryka). W dzielnicy składów towarowych wybuchł pożar, który wyrządził szkodę miliona dolarów.

Paryż. „Matin“ ogłasza, że na konkurs awiatyczny Pekin-Paryż rozpisuje 5 nagród w ogólnej sumie 150.000 franków.

Stuttgart. Zmarła tu ks. würtemberska, Wera Konstantynowa, w. ks. rosyjska.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 11 kwietnia.

Minister Długosz bawi w Krakowie. Dzisiaj przed południem oglądał minister roboty około wystawy architektonicznej i wyraził się z wielkiem uznaniem o całym projekcie wystawy.

Nowy teatr polski w Warszawie. (Warszawa, 10 kwietnia). Wczoraj w południe odbyła się uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod gmach nowego teatru wznoszonego przez spółkę akcyjną na posesyi b. pałacu Karasia przy ulicy Krakowskie Przedmieście. Poświęcenia dokonał ks. kanonik Zygmunt Chełmicki, w obecności licznie zaproszonych gości z pośród przedstawicieli naszych instytucyi społecznych, sztuki, literatury i dziennikarstwa. Umieszczoną w węgle fundamentów puszkę z aktem erekcyjnym i numerami bieżącymi dzienników, nakrył pierwszą cegłą przedstawiciel spółki hr. Tomasz Potocki, po nim kielnię ujął ks. Michał Woroniecki, dalej dyrektor Szyfman i inni. Budowę nowego przybytku sztuki dramatycznej prowadzi budowniczy Przybylski. Dekoracyę wewnętrzną powierzono znanemu artyście p. Edwardowi Trojanowskiemu. Gmach nowego teatru jeszcze w roku bieżącym ma być oddany do użytku.

O godzinie 1 po południu w hotelu „Bristol“ odbyło się śniadanie, w czasie którego przemawiali pp.: hr. Tomasz Potocki, ks. kanonik Chełmicki, Tadeusz Konczyński, Mikulski, Adolf Nowaczyński, Er. Piltz, Tołłoczko, St. Kozicki, Szyfman i inni.

Komisyę organizacyjną nowego teatru tworzą pp. Juliusz Herman, Rajnold hr. Przeździecki, Julian Tołłoczko, Michał ks. Woroniecki i dr A. Szyfman.

Zastrzelenie komendanta patroli. Z Warszawy telegrafują: Wczoraj wieczorem o godz. 10½ do piekarni Pawłowskiego w Rembertowie (pod Warszawą) przybyło 4 żołnierzy, stanowiących patrol wieczorny. Kupując w piekarni bułki, żołnierze poczęli się między sobą kłócić. Jeden z żołnierzy, artylerzysta Mirgulew, zastrzelił z karabina dowodzącego patrolem starszego artylerzystę Ledencowa. Zwłoki zabrały władze wojskowe. Przyczyną zabójstwa miała być zemsta, zorganizowana ze strony żołnierzy za znęcanie się.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:

Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Cennik Izby handl. i przemysłowej w Krakowie

z dnia 8 kwietnia 1912, godzina 1 w południe.

I. Waluty: Franki papierowe płacą 95·25 żądają 96·— 20-to frankówki w złocie 19·— 19·20. Dolary amerykańskie 492·— 497.

II. Listy zastawne: 5-prc. Listy zast. prem. Banku hipot. 110·— , 4½-prc. Listy zast. Banku hip. 98·25 98·75. 4-prc. Listy zast. Banku hip. 91·50 92·—. 4½-prc. Listy zastawne Banku krajowego 98·25 98·75. 4-prc. Listy zast. Banku kraj. 91·75 92·25. 4-prc. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok. 97·— 97·50. 4-prc. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. 41-letnie 96·— 96·80. 4-prc. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. 56-letnie 91·25 92·25. 4½-prc. Listy zast. Banku galic. dla handlu i przem. 98·75 99·75.

III. Obligacye i pożyczki: 4-prc. Galic. obligacye propinacyjne 97·75 98.75 4-prc. Pożyczka kraj. z 1893 r. 90·25 94·25. 4-prc. Pożyczka m. Lwowa z 1911 r. 92·— 93·—. 4-prc. Pożyczka m. Krakowa z 1909 roku 90·— 90.91 4½-prc. Obligacye komunalne Banku kraj. 98·25 98·75. 4-prc. Obligacye kolejowe 90·— 90·50.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 11 kwietnia. (Giełda południowa).

Marki 117·83. Renta majowa 89 60. Renta koronowa węgierska 88·25. Akcye austr. zakł. kred. 657·25. Akcye węg. zakł. kred. 833·50. Akcye Anglobanku 331·50. Akcye Unionbanku 618·50. Akcye Bankvereinu 534·—. Akcye Landerbanku 543·75. Akcye kolei państwowych 730·75. Lombardy 105·75. Akcye fabryki broni 905·75. Akcye tytoniowe 332·—. Alpiny 940·—. Rima-Muranyi 722·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2829·—. Losy tureckie 243 50. Ruble 254·50. Skoda 727·50. 4½ proc. Listy zawne Banku galic. dla handlu i przem. —·—

Usposobienie: spokojne.

Berlin, 11 kwietnia. (Giełda poranna.)

Akcye kredytowe 206·50 Tow dyskontowe 184 50.

Usposobienie: ciche.

Giełda warszawska.

Warszawa, 11 kwietnia.

4-procentowa renta rosyjska 90·— rub.; premiówka z 1864 roku —·— rb.; premiówka z 1866 roku —·—; 4½-proc. obligacye m. Warszawy 90·50; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 96·— rb.; 5-proc. pożyczka II. emisyi 370·50; szlacheckie 330·—; 4½-proc. listy ziemskie 88·30 rb; 4-proc. listy ziemskie 82·75 rb.; 5-proc. listy miasta Warszawy 93·85 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 89·90 rb.; 5-procentowe listy łódzkie 90·85 rub.; listy miasta Łodzi 333·— rub.; akcye Banku handl. m. Łodzi 432·— rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 426·50 rb.; akcye warszawskiego Banku handl. VII emisyi 425·— rb.; Cukrownie 317·50 rb.; Starachowice 271·50 rb.; Lilpop 128·50 rub; Rudzki 126·—; Rudzki nowe 134·50 rb.; Zawiercie 295.— rb.; Żyrardów 275·— rb.; Putiłów 159 25 rb.; 5-proc. piotrkowskie 88·60 rb.; 4-proc. m. Wilna 87·10 rb.; Bank dyskontowy 496·— rb.; Borman-Szwede 880·— rb.; nowa renta austryacka 91·05; Berlin 46·32½.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 10 kwietnia. — Targ zbożowy.

Pszenica na kwiecień 11·58 do 11·59; pszenica na maj 11·60 do 11·61; pszenica na październik 10·92 do 10·93; żyto na kwiecień 10·31 do 10·32; żyto na maj 0·— do 0·—; żyto na październik od 8·92 do 8·93; owies na kwiecień 9·86 do 9·87; owies na maj od 0·— do 0·—; owies na październik 8·59 do 8·60; kukurydza na maj 8·96 do 8·97; kukurudza na lipiec 8·92 do 8·93; kukurudza na sierpień 0·— do 0·—; rzepak na sierpień 15·90 do 16·—.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie silne, chłodno. Dziś święto.

L. W. 48066/912. 3208 3 3

Ogłoszenie konkursu.

Z początkiem roku szkolnego 1912/13 nadanych będzie dwanaście (12) miejsc fundnszowych w c. i k. zakładach wojskowych z fundacyi pod nazwą „Cesarza Franciszka Józefa I. jubileuszowa fundacya“.

Warunki przyjęcia ogłasza się równocześnie w „Gazecie Lwowskiej“ i za pośrednictwem wszystkich zakładów naukowych wyższych i średnich.

Termin do wnoszenia podań do Wydziału krajowego upływa **z dniem 5 maja 1912 r.**

Lwów, dnia 28 marca 1912.

Lenczowski.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1 października 1911 (według czasu środkowo-europejskiego).

Odjazd z Krakowa, z Podgórza Płaszowa i z Podgórza Miasta:

12·07 w nocy poc. osob. Nr. 47 z Krakowa
12·19 „ „ „ Nr. 1022 z Podgórza-Pł.
12·24 „ „ „ Nr. 1022 z „ Miasta

do Nowego Sącza przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; Połączenia: w Skawinie do Oświęcimia, a stamtąd do Wiednia i Wrocławia; w Suchej do Żywca i Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego i Suchahory; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc, Budapesztu i Stróż a stamtąd do Nowego Zagórza, Sambora i Stryja. Z Krakowa do Zakopanego kursują wozy wprost przechodzące.

12·30 w nocy poc. osob. Nr. 11 z Krakowa
12·39 w nocy „ „ Nr. 11 z Podgórza-Płasz.

do Podwołoczysk. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, N. Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia oraz przez Rozwadów w kierunku Przeworska, w Jarosławiu do Bełzca i Sokala, w Przemyślu do Sambora, Nowego Zagórza i Stryja, we Lwowie do Rawy Ruskiej i Jaworowa, we Lwowie-Podzamczu do Winnik, w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Potutor, Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec i Zbaraża, w Borkach wielkich do Grzymałowa.

3·14 w nocy poc. posp. Nr. 7 z Krakowa

do Czerniowiec. Połączenia: w Tarnowie do Szczucina, w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska, w Jarosławiu do Bełzca i Sokala, w Przemyślu do Sambora, Chyrowa, Stryja, Nowego Zagórza; w Stanisławowie do Husiatyna i Stryja, w Czerniowcach do Ickan, Jass, Bukaresztu i Constanzy.

4·20 r. poc. osob. Nr. 31 z Krakowa
4·35 r. poc. osob. Nr. 1032 z Podgórza-Płaszowa
4·43 „ „ „ „ „ „ Miasta

do Oświęcimia, przez Podgórze-Płaszów Skawinę Połączenia: w Spytkowicach do Wadowic, Alwernii i Sierszy Wodnej; w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia.

6·45 rano poc. posp. Nr. 3 z Krakowa
6·53 „ „ „ Nr. 3 z Podgórza-Pł.

do Podwołoczysk, Stanisławowa i Ickan. Połączenia: w Tarnowie do Szczucina i Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku do Dynowa, oraz w kierunku Rozwadowa, Nadbrzezia i Dębicy, w Jarosławiu do Bełzca i Sokala; we Lwowie do Rawy Ruskiej, Stryja, Sianek, Sambora i Stojanowa; w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Potutor, Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa i Kopyczyniec; w Borkach Wielkich do Grzymałowa; w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy.

do Podwołoczysk. Połączenia: w Tarnowie do Szczucina; w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Jarosławiu do Bełzca i Sokala; w Przemyślu do Sambora, Stryja, Nowego Zagórza i Posady Chyrowskiej; we Lwowie do Stryja, Stanisławowa, Rawy Ruskiej, Jaworowa i Podhajec; w Krasnem do Brodów, w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy.

8·35 rano poc. miesz. Nr. 411 z Krakowa
8·49 „ „ „ Nr. 411 z Podgórza-Pł.

do Wieliczki.

8·45 rano pociąg osob. Nr. 6211 z Krakowa

do Kocmyrzowa i Mogiły.

9·05 rano poc. osob. Nr. 41 z Krakowa
9·19 r. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórza-Płaszowa
9·26 r. poc. osob. Nr. 1012 z „ Miasta

na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchą do Nowego Zagórza, Chyrowa, Sambora i Stryja. Połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Suchej do Żywca i Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego i Suchahory; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Zagórzanach do Gorlic, w Chyrowie do Przemyśla i Lwowa, w Drohobyczu do Borysławia, Tustanowic; w Stryju do Lwowa, Stanisławowa i Tarnopola. Od 1 maja do 14 czerwca i od 1 października do 30 kwietnia z Krakowa do Zakopanego wóz wprost przechodzący I i II klasy.

10·10 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa
11·11 „ „ „ Nr. 13 z Podgórza-Pł.

do Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Dębicy do Tarnobrzega, i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i Stryja; w Przeworsku do Dynowa i w kierunku Rozwadowa i Dębicy; w Jarosławiu do Sokala; w Przemyślu do Chyrowa, Sambora, Stryja i Nowego Zagórza, we Lwowie do Stanisławowa, Stryja i Sambora; w Tarnopolu do Potutor, Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Zbaraża; w Borkach Wielkich do Grzymałowa.

1·15 po poł. poc. osob. Nr. 33 z Krakowa
1·30 po poł. poc. osob. Nr. 1034 z Podgórza-Pł.
1·39 „ „ „ „ Nr. 1034 z „ Miasta

do Suchej i Oświęcimia, przez Podgórze-Płaszów-Skawinę; Połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia.

1·30 popoł. poc. miesz. 461 z Krakowa
1·43 „ „ „ 461 z Podgórza-Płasz.

do Wieliczki.

1·45 popoł. pociąg osob. Nr. 6213 z Krakowa

do Kocmyrzowa i do Mogiły.

2·50 po połud. poc. posp. Nr. 5 z Krakowa

do Lwowa. Połączenia: w Tarnowie do Szczucina, Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza i Starego Sącza, a od 15 czerwca do 30 września włącznie także do Orłowa; w Dębicy do Tarnobrzega i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i Stryja; w Przeworsku do Dynowa, oraz w kierunku Rozwadowa-Dębicy, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa, Sambora, Stryja i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stanisławowa, Stryja i Sambora.

3·00 po poł. poc. osob. Nr. 25 z Krakowa
3·09 „ „ „ „ Nr. 25 z Podgórza-Pł.

do Tarnowa. Połączenia: w Tarnowie do Szczucina, Stróż, stąd do Jasła, Starego Sącza, a 15 czerwca do 30 września także do Orłowa.

3.45 po poł. poc. os. sez. Nr. 49 do Podg.-M.
3.57 „ „ „ „ „ Nr. 1020 do Podg.-Pł.
4.03 „ „ „ „ „ Nr. 1020 do Krakowa

do Zakopanego kursuje w każdy dzień powszedni przed niedzielą i świętem.

5·38 wiecz. poc. os. Nr. 27 z Krakowa
5·47 „ „ „ „ z Podgórza-Płasz.

do Rzeszowa. Połączenie w Tarnowie do Stróż, a stąd do Nowego Sącza i Jasła.

7·15 wieczór poc. miesz. Nr. 61 z Krakowa
7·30 „ „ „ Nr. 61 z Podgórza-Pł

do Tarnowa.

7·40 wiecz. poc. miesz. Nr. 463 z Krakowa
7·55 „ „ „ Nr. 463 z Podgórza-Pł.

do Wieliczki.

7·50 wieczór poc. osob. Nr. 6215 z Krakowa

do Kocmyrzowa.

8·00 wiecz. poc. osob. Nr. 45 z Krakowa
8·13 w. poc. osob. Nr. 1016 z Podgórza-Pł.
8·20 „ „ „ Nr. 1016 z Podgórza Miasta

na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę do Nowego Zagórza, Chyrowa, Sambora i Lwowa. Połączenia: w Skawinie do Oświęcimia, a stamtąd do Wiednia i Wrocławia, w Kalwaryi do Wadowic, w Suchej do Żywca; w Zagórzanach do Gorlic; w Nowym Zagórzu do Łupkowa i Mezö-Laborcz; w Chyrowie do Przemyśla i Lwowa, w Samborze do Lwowa, w Stryju do Ławocznego, Stanisławowa i Tarnopola.

8·41 wieczór poc. posp. Nr. 1 z Krakowa

do Ickan, Bukaresztu, Konstancyi, a stąd w niedzielę, wtorki i czwartki okrętem do Konstantynopola. Połączenie: w Przemyślu do Chyrowa, Sambora i Stryja.

9·00 wieczór poc. osob. Nr. 17 z Krakowa
9·10 „ „ „ Nr. 17 z Podgórza-Pł.

do Podwołoczysk. Połączenie w Bierzanowie do Wieliczki; w Przemyślu do Chyrowa, Sambora Stryja i Nowego Zagórza; we Lwowie do Jaworowa, Rawy Ruskiej, Stanisławowa, Stryja, Podhajec, Sianek i Sambora; we Lwowie — Podzamcze do Stojanowa; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do Husiatyna, Czortkowa i Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa; w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy.

10·35 w nocy poc. osob. Nr. 19 z Krakowa
10·44 „ „ „ Nr. 19 z Podgórza-Pł.

do Lwowa. Połączenia: w Bierzanowie do Wieliczki; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku do Dynowa i w kierunku Rozwadowa; w Przemyślu do Chyrowa, Sambora, Stryja i Nowego Zagórza. We Lwowie do Stanisławowa, Jaworowa, Sianek, Sambora i Stojanowa.

11·10 w nocy poc. osob. Nr. 413 z Krakowa
11·21 „ „ „ Nr. 413 z Podgórza-Pł.

do Wieliczki.

Przyjazd do Krakowa, do Podgórza Płaszowa i do Podgórza Miasta:

12·36 w nocy poc. posp. Nr. 8 do Krakowa

z Czerniowiec. Połączenie: w Czerniowcach od Bukaresztu, Jass i Ickan; w Kołomyi od Delatyna, w Stanisławowie od Husiatyna, we Lwowie od Jaworowa, Stryja i Stojanowa; w Przemyślu od Stryja, Sambora, Nowego Zagórza, Posady chyrowskiej i Chyrowa.

3·22 rano pociąg osob. Nr. 12 do Podgórza-Pł.
3·32 „ „ „ Nr. 12 do Krakowa

z Podwołoczysk. Połączenia: w Podwołoczyskach z Odesy i Kijowa, w Borkach wielkich z Grzymałowa, w Tarnopolu ze Zbaraża, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Iwania Pustego i Potutor; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Jaworowa, Stanisławowa i Stryja; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Stryja, Sambora, Chyrowa i Posady chyrowskiej; w Jarosławiu od Sokala i Bełzca; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów; w Tarnowie od Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu.

4·47 rano poc. osob. Nr. 20 do Podgórza-Płasz.
5·57 „ „ „ Nr. „ do Krakowa

ze Lwowa. Połączenia: we Lwowie od Stryja i Stojanowa; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Stryja, Sambora i Chyrowa; w Przeworsku od Rozwadowa.

5·34 r. poc. osob. Nr. 1017 do Podgórza Miasta
5·42 r. „ „ Nr. 1017 do Podgórza-Płasz.
6·00 r. „ „ Nr. 48 do Krakowa

z linii transwersalnej od Nowego Zagórza przez Suchą, Podgórze-Płaszów. Połączenia: w Jaśle od Rzeszowa i Lwowa, w Zagórzanach od Gorlic, w Nowym Sączu od Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Chabówce od 15 czerwca do 30 września codziennie, a od 1 października do 14 kwietnia w niedzielę i święto, wzgl. w ostatni dzień świąt z Zakopanego.

6·25 rano poc. posp. Nr. 2 do Podgórza-Płasz.
6·32 „ „ „ Nr. 2 do Krakowa

z Ickan. Połączenia: w Ickanach we wtorki, czwartki i soboty przez Konstancyę z Konstantynopola (okrętem do Konstancyi), codzień od Bukaresztu; w Kołomyi od Zaleszczyk, Delatyna w Stanisławowie od Stryja i od 1 lipca do 31 sierpnia Köresmezö; w Haliczu od Tarnopola, we Lwowie od Podhajec; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Chyrowa i Posady chyrowskiej.

7·19 rano poc. osob. Nr. 412 do Podgórza-Pł.
7·30 „ „ „ Nr. 412 do Krakowa

z Wieliczki.

7·42 rano pociąg osob. Nr. 6212 do Krakowa

z Kocmyrzowa i Mogiły.

7·34 rano poc. osob. Nr. 1033 do Podgórza M
7·41 „ „ „ Nr. 1033 do Podgórza-Pł.
7·55 „ „ „ Nr. 32 do Krakowa

z Oświęcimia. Połączenia: w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Wadowic; w Skawinie od Żywca i Suchej.

8·34 rano poc. osob. Nr 18 do Podg.-Płasz.
8·45 „ „ „ Nr 18 do Krakowa

z Podwołoczysk. Połączenia: w Podwołoczyskach od Kijowa i Odessy; w Borkach Wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec i Zbaraża; w Krasnem od Brodów; we Lwowie Podz. z Winnik, we Lwowie od Ickan, Stanisławowa, Rawy Ruskiej, Stryja, Podhajec, Sianek i Sambora; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Chyrowa i Posady chyrowskiej; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż i Jasła.

10·25 r. poc. miesz. Nr. 1061 do Podgórza Miasta
10·32 r. „ „ Nr. 1061 do Płaszowa

z Oświęcimia. Połączenia w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia; w Podgórzu-Płaszowie do Krakowa i Lwowa.

11·21 przed poł. poc. miesz. Nr. 462 do Podg.-Pł.
11·35 „ „ „ „ Nr. 462 do Krakowa

z Wieliczki; połączenie w Podgórzu-Płaszowie od Oświęcimia i Skawiny.

12·58 po poł. poc. osob. Nr. 6214 do Krakowa

Z Kocmyrzowa i Mogiły.

1·14 po poł. poc. osob. Nr. 14 do Podgórza-Pł.
1·24 „ „ „ „ Nr. 14 do Krakowa

ze Lwowa. Połączenia: w Przemyślu od Nowego Zagórza, Stryja, Sambora, Chyrowa i Posady chyrowskiej; w Jarosławiu od Sokala; w Przeworsku od Dynowa; w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów i od Nadbrzezia, w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, Jasła i Szczucina.

2·20 po poł. poc. posp. Nr. 6 do Krakowa

ze Lwowa. Połączenia: we Lwowie od Jaworowa, Rawy Ruskiej, Sambora, Stryja i Stanisławowa; w Przemyślu od Chyrowa, Posady chyrowskiej, Sambora i Stryja; w Przeworsku od Rozwadowa i Nadbrzezia.

3·19 po poł. poc. os. Nr. 414 do Podgórza-Pł.
3·30 „ „ „ Nr. 414 do Krakowa

z Wieliczki.

4·22 po poł. poc. os. Nr. 1011 do Podgórza M.
4·29 „ „ „ „ Nr. 1011 do Podgórza-Pł.
4·45 „ „ „ „ Nr. 42 do Krakowa

z linii transwersalnej od Stryja, Sambora, Nowego Zagórza, przez Suchę w Chyrowie od Przemyśla, Skawinę, Podgórze-Płaszów. Połączenia: w Stryju od Lwowa, Tarnopola, Stanisławowa i Ławocznego; w Drohobyczu od Borysławia-Tustanowic; w Chyrowie od Przemyśla; w Jaśle od Rzeszowa, Lwowa; w Zagórzanach z Gorlic; w Sączu od Orłowa; w Chabówce od Zakopanego; w Suchej od Żywca i Zwardonia; w Kalwaryi od Bielska i Wadowic; w Skawinie z Oświęcimia i Wiednia. Z Zakopanego do Krakowa wprost przechodzący wóz I i II klasy.

5·54 po poł. poc. osob. Nr. 464 do Podgórza-P
6·10 wiecz. „ „ Nr. „ do Krakowa

z Wieliczki.

6·13 wieczór poc. osob. Nr. 16 do Podgórza-Pł.
6·23 „ „ „ Nr. 16 do Krakowa

z Podwołoczysk. Połączenia: w Podwołoczyskach od Kijowa i Odessy; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Jaworowa, Rawy Ruskiej, Stryja, Ickan, i Sambora; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Stryja, Sambora, Chyrowa i Posady chyrowskiej; w Przeworsku od Rozwadowa i Nadbrzezia; w Tarnowie od Nowego i Starego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza i Jasła przez Stróże i Szczucina, a od 15 czerwca do 30 września od Budapesztu, Koszyc i Orłowa.

7,06 wiecz. poc. osob. Nr. 6216 do Krakowa

z Kocmyrzowa

8·53 wiecz. poc. os. Nr. 1035 do Podgórza M.
8·59 „ „ „ Nr. 1035 do Podgórza-Pł.
9·12 „ „ „ Nr. 34 do Krakowa

z Oświęcima. Połączenie w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy-Wodnej, Alwernii i Wadowic

9·16 wiecz. poc. posp. Nr. 4 do Podgórza-Pł
9·24 „ „ „ Nr. 4 do Krakowa

z Podwołoczysk. Połączenia: w Podwołoczyskach od Kijowa i Odessy; w Borkach Wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Potutor, Husiatyna, Czortkowa i Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Rawy Ruskiej, Stryja, Podhajec, Sianek i Sambora; w Przemyślu od Stryja, Sambora i Posady chyrowskiej; w Przeworsku od Nadbrzezia, Rozwadowa i Tarnobrzega; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, Nadbrzezia i Tarnobrzega; w Tarnowie od Budapesztu, Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże i Szczucina.

10·36 wiecz. poc. osob. Nr. 24 do Podgórza-Pł.
10·45 wiecz. poc. osob. Nr. 24 do Krakowa

z Rzeszowa. Połączenia: w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa, Nadbrzezia i Tarnobrzega; w Tarnowie od Budapesztu, Koszyc, Orłowa, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże i Szczucina; w Bierzanowie od Wieliczki.

10·50 w. poc. osob. Nr. 1021 do Podgórza-Miasta
10·56 w. „ „ Nr. 1021 do Podgórza-Płasz.
11·09 w nocy poc. osob. Nr. 46 do Krakowa

z Nowego Sącza przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów. Połączenia: w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa; w Chabówce od Zakopanego i Suchahory, w Suchej od Żywca i Zwardonia, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic. Z Zakopanego do Krakowa wprost przechodzący wóz I i II klasy.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 30 hal. na stacyach c. k. Kolei Państw., jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Mauriziego, w handlu Fischera (linia A-B) i w handlu Porębskiego i Zimlera, oraz w miejskiem biurze c. k. kolei państwowej (Pałac Spiski)

Towarzystwo c. k. uprzyw. kolei żelaznej Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej.

Podpisana Rada zawiadowcza ma zaszczyt zaprosić akcyonaryuszów c. k. uprzywilejowanej kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej na

56 (zwyczajne) Walne Zgromadzenie

które odbędzie się **w sobotę dnia 27-go kwietnia 1912 roku** o godzinie 10-tej przed południem, w sali austr. Towarzystwa inżynierów i architektów **w Wiedniu (I., Eschenbachgasse Nr 9).**

PORZĄDEK DZIENNY:

1) Sprawozdanie Rady zawiadowczej z czynności za rok 1911.
2) Sprawozdanie Wydziału nadzorczego z zamknięcia rachunków za rok 1911.
3) Wniosek Rady zawiadowczej co do użycia czystego zysku.
4) Wybór Wydziału nadzorczego.
5) Wybory do Rady nadzorczej.

Panowie akcyonaryusze, którzy zamierzają wziąć udział w Walnem Zgromadzeniu lub wykonać swe prawo głosowania na podstawie statutów, **mają swoje akcye złożyć najdalej włącznie do dnia 19go kwietnia 1912 r.: w Wiedniu** w c. k. uprzywil. austr. Banku dla krajów koronnych (Länderbank); **w Pradze** we filii tegoż Banku; **w Gracu** w kantorze styryjskiego Banku eskontowego (Eskompte-Bank) i w filii c. k. uprzyw. austr. Banku dla krajów koronnych; **we Lwowie** w c. k. uprzyw. galic. akcyjnym Banku hipotecznym; **w Krakowie, Czerniowcach** lub **Tarnopolu** w filiach tegoż Banku; **w Berlinie** w berlińskiem Towarzystwie handlowem, w Banku niemieckim, w Narodowym Banku dla Niemiec i w Banku dla handlu i przemysłu; **w Frankfurcie n. M.** w Związkowym Banku niemieckim; **w Stuttgarcie** w Wirtemberskim Banku Związkowym; **w Paryżu** w Banque Imp. Roy. Privilegiée des Pays Autrichiens Succursale de Paris; **w Londynie** w Banku angielsko-austryackim (Anglo-Austrian Bank) i w filii c. k. uprzyw. austr. Banku dla krajów koronnych, a to zapomocą podwójnie sporządzonych konsygnacyj (w tym celu powyżej wymienione kasy wydają bezpłatnie blankiety na te konsygnacye), poczem panowie akcyonaryusze wraz z potwierdzeniem na złożone akcye otrzymają karty legitymacyjne na Walne Zgromadzenie.

W razie zastępstwa należy pełnomocnictwo, umieszczone na odwrotnej stronie karty legitymacyjnej, podpisać własnoręcznie.

Wiedeń, w marcu 1912. 3399

Rada zawiadowcza.

(Przedruk nie będzie płacony).

L. 4546/12. 3318 3 3

Ogłoszenie konkursu.

Tymczasowy Zarząd miasta Drohobycza rozpisuje konkurs na posadę **drogomistrza,** z płacą 1400 koron i dodatkiem czynnej służby 400 koron rocznie.

Kandydaci, ubiegający się o tę posadę, mają się wykazać:

1) Ukończonym 24, a nie przekroczonym 40 rokiem życia;
2) Dokładną znajomością obu języków krajowych w słowie i piśmie
3) Świadectwem zdrowia;
4) Obywatelstwem austryackiem
5) Świadectwem moralności;
6) Ukończeniem trzyletniej szkoły praktycznej konduktorów drogowych przy Wydziale krajowym we Lwowie z przepisanym egzaminem kwalifikacyjnym.

Podania należy wnosić najdalej do **dnia 15 kwietnia b. r.**

W Drohobyczu, dnia 26 marca 1912

Komisarz rządowy:
R. Jarosz.

Zdolny buchalter-bilansista

i niemiecko-polski korespondent z dłuższą samodzielną praktyką w większych zakładach fabrycznych, doświadczony organizator z chlubnemi świadectwami i poważnemi referencyami, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia pod **„Pilny“** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“. 3107 1 3

Poszukuje się

majątku rolnego do 150 morg., w zach. Gal. Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ pod **Nr 1000.** Pośrednictwo stanowczo niedopuszczalne. — 3431 1 4

Chcę kupić

używany fotel dla chorego, z czteroma kołami gumą obkładanemi. Zgłoszenia listowne przyjmuje Adm. „N. Reformy“ pod **S. S.** 3436 1 3

Inteligentny człowiek, lat 33, żonaty, katolik, władający językiem polskim, niemieckim i czeskim w mowie i piśmie, szuka posady jako portyer hotelowy, dozorca robotników lub agent, w Krakowie lub w okolicy. M. Wederka, Kraków, Ogrodowa 6. 3417 1 2

Słuchacz

wyższej szkoły technicznej w Wiedniu pragnie w celu matrymonialnym nawiązać znajomość z panną lub wdową, którąby mu dopomogła do ukończenia studyów. Łaskawe zgłoszenia ręczone ścisłą dyskrecyą pod **Z. N. 9** poste rest. **Kraków,** za okazaniem kwitu inserat. 2127 1 3

Młody inteligentny człowiek

władający dobrze językiem niemieckim, czeskim, rosyjskim i rumuńskim (polskim słabiej), poszukuje posady jako agent podróżujący lub tym podobnej. Może przyjąć również miejsce portyera. Zgłoszenia pod **N. N.** poste rest. Kraków. 3419 1 3

Wiktor Barabasz

Skład fortepianów, pianin i harmonium

Kraków, Rynek gł. 39, Linia A-B.

Poleca instrumenta doborowe z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. Wyłączne zastępstwo **L. Bösendorfera.**

Wielki wybór w instrumentach przegranych. 24 51 0

METODĄ BERLITZA

udzielają lekcyj osobnych i zbiorowych:

Francuz z wyższ. wykształ.

Anglik z wyższ. wykształ.

Niemiec z wyższ. wykształc.

Kraków, św. Jana 3, I p. 463 42 0

Nowe kursa przygotowawcze

w szkole buchalteryi

Stanisława Burnatowicza

w Krakowie, ul. Floryańska l. 55, I p. Telefon Nr. 2113

do egzaminu z rachunkowości państwowej, składanego w c. k. Namiestnictwie i do **egzaminu z buchalteryi kupieckiej pojed. i podw.** składanego w c. k. Akademii handlowej,

rozpoczynają się dn. 16 kwietnia 1912 r. 3119 9 0

Ilość P. T. Słuchaczy na każdym kursie jest ograniczoną. — Wpisy przyjmuje

BIURO BUCHALTERYJNE

w Krakowie, ul. Floryańska l. 55, I p. Telefon 2113

od godziny 9—1 i od 3—6. Osobiście udziela informacyi kierownik kursu od 3—4 po południu.

Lekcyj języka niemieckiego

metodą Ausona udziela tanio R. S. G., ulica Gołębia 16, II p., front. 2601 6 10

Dwie uzdolnione kelnerki

poszukują posady na wyjazd. Zgłoszenia listowne Józefa Wesoła, Kraków, Grzegórzki 91. 3425 1 6

Dom nowy murowany

składający się z 5 pokoi, 2 kuchni, sieni, werandy, piwnicy, dwóch komórek, 2 pokoi letnich na górze, altany — obok rzeczki, w ogrodzie morgowym owocowym, w górskiem miasteczku Grybowie, tanio do sprzedania. Wiadomość: E. Czapliński, Kraków, Szewska 2. 3138 1 5

Miejski Zakład elektryczny

w Nowym Sączu

przyjmie zaraz kilku młodych **monterów instalacyjnych.** Zgłoszenia z podaniem warunków i zaopatrzone świadectwami nadsyłać do Kierownictwa Zakładu. 3434 1 3

Do konces.

Zakładu sprzedaży i kupna M. Teleszníckiej

przy ulicy św. Jana l. 2, I-sze piętro

nadeszły meble stylowe, antycz. nowe i używane, salony, jadalnie, sypialnie, biblioteki, biura, obrazy, fortepiany, dywany pers., kandelabry, lustra, wózki dla chorych i wiele przedmiotów dekoracyjnych po przystępnych cenach. 3416 1 4

Przy placu Aryańskim

obok ogrodu botanicznego, do wynajęcia zaraz albo od 1 maja większe i mniejsze mieszkania z wygódkami i oświetleniem elektrycznem, jakoteż sklepy. Wiadomość u dozorcy domu. 3040 9 13

Młody człowiek

władający biegle językiem: polskim, czeskim, niemieckim, francuskim, włoskim i rumuńskim, udzielałby lekcyj konwersacyi jednej lub kilku osobom, w godzinach przedpołudniowych, pod nader przystępnemi warunkami. Wiadomość pod „Argentyna“ poste rest. Kraków. 3288 2 2

Do wynajęcia

4—5 pokoi słonecznych, frontowych, kuchnia, łazienka, na II p., ul. Szujskiego l. 1, od 1-go lipca. Oglądać można od 11—1 i od 5—6. 3424

Młoda panienka

inteligentna, z dobrej rodziny, potrzebna do ekspedycyi w handlu papierowym **Teofila Bęknera, ul. Długa 4.** Zgłoszenia od $11^{1}/_{2}$ do $12^{1}/_{2}$ rano. 3420 1 5

Kandydat notaryalny

młodszy, rutynowany, przyjmie posadę zaraz. Edward Sadowski, Kraków, plac Dominikański 1, Kancelarya notaryalna. 3435 1 3

Meble stołowe i salonowe, sprzedaje się od godz. 12—5. Ul. Szujskiego 1, parter, u właścicielki. 3423

Instytucya finansowa

poszukuje **urzędnika.** Wymagana znajomość stenografii polskiej i niemieckiej, pisania na maszynie i buchalteryi. Po krótkim próbnym czasie nastąpi stabilizacya. — Zgłoszenia pod: **Instytucya finansowa** przyjmuje Gł. Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej w Krakowie. 3430

Adwokat Dr Smoleń

w Chrzanowie

poszukuje od 1 czerwca rutynowanego **koncypienta.** 3121 1 3

Na smutek.

Kiedy minął już karnawał,
Przyszedł czas — na śledź... 3360
Żebyś smutku nie doznawał,
Przy „Spotykaczu“ Szustowa siedź!

Kand. budowniczy

poszukuje zaraz samoistnej posady jako kierownik lub do biura. Pracował przez kilka lat jako zastępca szefa większej firmy budowlanej. Zgłoszenia listowne pod **„Biegły“** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 3113 1 0

Zakład artyst. fotografii Adela

Kraków, pl. Szczepański 2, poszukuje rutynowanej **ekspedyentki.** 3432

Jaja wylęgowe

białych **Orpingtonów,** kur nośnych i mięsnych, sprzedaje po 40 hal., za czyste zwracając pieniądze, Ign. Łukasik, Limanowa. 3414 1 5

PIEGI

usuwa całkowicie w przeciągu 7 dni

Ambra-crême Dra Christoff'a

Najlepszy nieszkodliwy środek do utrzymania czystości i upiększenia cery. — Prawdziwy tylko w oryginal. słoikach, których opakowanie zaopatrzone jest zarejestrowanym znakiem ochronnym.

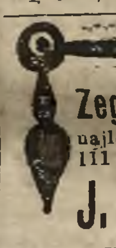
Cena K. 1·60, odpowiednie mydło 70 h.

Główne składy w Krakowie: M. Masłowski, apt. pod barankiem; H. Bartmański i Sp., apt. pod złotym słoniem. Reder, apt., ul. Karmelicka 23. Składy prócz tego we wszystkich aptekach i drogueryach.

3354 1 20

Mam do sprzedania

kilka majątków ziemskich i kamienic korzystnie z wolnej ręki. Zgłoszenia przyjmuje Dom handlowo-przemysłowy **Antoniego Władysława Koziańskiego w Krakowie,** ul. Wisłna 4, I piętro, ofic. 2373 6 0



Zegarki, zegary, budziki

najlepszej jakości, poleca i naprawia 111 94 100

J. Płonka, ul. Szewska 4. Kraków

Kupuje i sprzedaje

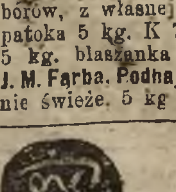
różne meble, fortepiany krótkie, pianina, broń i t. p. Handel mebli i różnych rzeczy, Kraków, ul. św. Jana l. 28. 2839 19 20

Akuszerka Filipowa

mieszka przy ul. Staszica 6, II piętro. 3285 4 6

Wyborny miód

deserowy, kuracyjny, lipcowy, rarytas miodoborów, z własnej pasieki 5 kg K 7·50. Miód patoka 5 kg. K 7·—. Wyborny miód do picia 5 kg. blaszanka K 6·50. Wysyła za zaliczką **J. M. Farba, Podhajce 76.** Masło stołowe codziennie świeże, 5 kg paczka 12·80 K. 2510 14 0



ASTMA

duszność wskutek kataru znika natychmiast przez **proszek i papierosy** Dra Clérego. Próbki za darmo, opłatnie. Pisać pod adr.: **Dr Clery, 53, Boulevard St. Martin, Paris.** 290 27 36

Księgarnia G. Gebethnera i Sp. w Krakowie

poleca najnowsze wydawnictwa:

	Koron
Potocki A. **Polska literatura współczesna.** Cz. I. Kult zbiorowości 1860—1890 Cz. II. Kult jednostki 1890—1910	—·—
Słowacki J. **Liryki.**	2·40
Szekspir W. **Sen nocy letniej.** Bibl. Uniw. lud. N. 168	—·50
Tetmajer-Przerwa K. **Poezye** VII.	3·20
Zycka L. **Wilno.** Bibl. Młodzieży szkolnej N. 143	—·40

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 3350 1 3

Pierwszorzędna koncesyonowana i dyplomowana

Szkoła kroju damskiego modernistycznego

prowadzona najnowszym systemem paryskiej światowej szkoły otwiera 15 b. m. nowe kursa. **Kraków, Sławkowska 29.** 3347 2 4

Bluzki i Halki

od skromnych do najwytworniejszych.

Fabryczny skład płócien, bielizny damskiej, bielizny pościelowej, stołowej, oraz kompletnych wypraw ślubnych. 2948 3 15

Torebki, paski, żaboty, kołnierze, krawaty, chustki do nosa, pończochy, rękawiczki glace, duńskie, jedwabne i niciane, szale gazowe i koronkowe, woalki, wstążki, koronki, kwiaty, pióra strusie, biżuterye itp. poleca w wielkim wyborze

Karol Jarosz przedtem **Zimler i Spółka**

Kraków, Rynek 41, Linia A-B. Tel. 2329.

ŻEGIESTÓW-ZDRÓJ (Nad Popradem — przed Krynicą). Zakład zdrojowo-kąpielowy i klimatyczny

położony śród cudownej przyrody górskiej, 600 m. nad pow. morza, śród wspaniałych lasów z klimatem podalpejskim.

Kąpiele mineralne o najsilniejszej szczawie żelezistej i o bardzo wielkiej zawartości kwasu węglowego, **kąpiele borowinowe** o pierwszorzędnych własnościach, zabiegi hydropatyczne, kąpiele w rzece Popradzie, oraz słoneczne.

Wskazania lecznicze: niedokrwawność, choroby kobiece, błednica osłabienia nerwowe, zimnica, przemiana materyj, choroby serca i naczyń krwionośnych, choroby wysiękowe i t. p.

Wody mineralne, silnie radioaktywne.

We wszystkich domach wodociągi i kanalizacya. Oświetlenie elektryczne. Poczta, telegraf, oraz stacya kolejowa na miejscu. Cztery dobre restauracye, oraz pensyonat. Wodę żegiestowską otrzymać można w aptekach lub w Zakładzie. Paczka (25 flaszek) kosztuje 12·50 K.

Zakład otwarty od 15 maja do końca września.

W I. sezonie do końca czerwca, oraz we wrześniu 30% opustu przy mieszkaniach oraz opust przy kąpielach mineralnych. — Bliższych wyjaśnień udziela Zarząd zdrojowy w Żegiestowie i przesyła na żądanie opłatnie prospekty. 3411 1 30



Pruskiej „Jasnej głowy“ nie potrzebujemy

gdyż w naszych jest zupełnie jasno i wiemy, że: **Proszek drożdżowy, cukier wanilinowy, galaretki owocowe, puddingi i gotowe ciasta** wyrobu krakowskiej Dyet. Fabryki (dawniej Wola Duchacka) są **tańsze** i równie dobre. Prospekty i próbki wysyła biuro fabr. ul. św. Marka 19. 339 9 0



Amerykańskie urządzenia biurowe marki: „ARBOR“

przewyższające co do jakości i przystępnej ceny absolutnie każdy towar konkurencyjny, dostarcza generalny zastępca na Galicyę:

2548 **„ARGUS“** 21 0

Kraków, Floryańska 47. Tel. Nr. 1408.



SIATKI DRUCIANE

surowe lub cynkowane, ogrodzenia siatkowe dla domów, will, ogrodów, parków, drut kolczasty, liny druciane do promów, materace druciane, meble mosiężne i żelazne, blachy dziurowane lub prasowane, poleca po cenach fabrycznych. 2155 7 24

Hutter i Schrantz, tow. akc. w Wiedniu.

Cenniki ilustr., wzory, kosztorysy dostarcza darmo i opłatnie Reprezentacya dla Galicyi firma

D. Kurzmann, Kraków, Mostowa 10. — Telefon 1461.

M. Beyer i Spółka

Kraków, Sukiennice Nr. 12—14

poleca

Nowości na sezon 1912

Bluzki z zefirów angielskich
„ batystowe
„ jedwabne

Halki najnowszym fasonem półjedwabne, jedwabne i alpakowe. 3302 1 0

Gorzelnik

z długoletniemi świadectwami, praktycznie i teoretycznie wykształcony, żonaty, bezdzietny, poszukuje posady od 1 lipca. Zgłoszenia **Gorzelnik 90** poste rest. **Jarosław.** 3202 3 3

W nowoprzebudowanym domu

przy ulicy Felicyanek l. 5, są do wynajęcia mieszkania od frontu i w oficynie, składające się z 2 pokoi, przedpokoju, kuchni, spiżarki i t. d., od 1 maja b. r. — Wiadomość tamże od godziny 9—11 i 3—4. 3261 5 6

Palacz egzaminowany

do wypalania wapna, z dziesięcioletnią praktyktyką w piecach pierścieniowych, poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia pod „Palacz“ poste rest. **Podgórze,** za okazaniem kwitu ins. 3271 3 3

Agronom-gorzelnik

z długoletnią praktyką w większych majątkach, jak i w gorzelnictwie, teoretycznie wykształcony, żonaty, bezdzietny, poszukuje posady od 1 lipca, najchętniej jako administrator folwarku i gorzelni. Adres: **Agronom XX** poste restante **Jarosław.** 3203 3 3

Do sprzedania

w „Wielkim Krakowie“

dom murowany, 10 ubikacyj, razem z ogródkiem około 500 □ sążni. Pośrednictwo wykluczone. Bliższe szczegóły: **„Interes 329“** poste restante **Kraków.** 3070 5 5

Kupię

dom niewielki, blisko śródmieścia, bez pośrednictwa. Zgłoszenia: **Okazicielowi 10 koronówki serya 1670** poste restante **Kraków.** 3270 3 3

Antoni Jakóbek

koncesyonowany majster murarski

podejmuje się wszystkich robót w zakres murarstwa wchodzących, tak z materyałem, jak bez materyału, po przystępnych cenach. 3283 3 6

Kraków, Dz. 17 (Krowodrza) ul. Wrocławska 229.

Rządowo upoważniona

SZKOŁA

Rachunkowości państwowej i buchalteryi Józefa TOBICZYKA w Krakowie

przy ul. Szujskiego l. 7

podlegająca w myśl reskryptu c. k. Ministerstwa wyznań i oświaty z dnia 17 stycznia 1909 roku, l. 43.188, inspekcyi c. k. Władz szkolnych.

Obejmuje kursa przygotowawcze do egzaminów składanych

a) w c. k. Namiestnictwie; 3291 4 7
b) w Akademii handlowej;

Kursa rozpoczynają się 16 kwietnia b. r.

Udziela się również nauki pisania na maszynie i stenografii, oraz osobnych lekcyj z przedmiotów w zakres buchalteryi wchodzących.

Zgłosz. codziennie od 3—6 po południu.

Dom parterowy

w Nowym Targu

w bardzo dobrym stanie, o 11 ubikacyach mieszkalnych, z obszerną, oszkloną werandą, kryty blachą, fundamentami i murami obliczonemi na piętro, kilka kroków od Rynku, mieszczący obecnie c. k. Urząd, z czynszem rocznym 2400 K, i prywatne mieszkanie o 4 pokojach, oświetlenie elektryczne, z powodu wyjazdu **do sprzedania.** Zgłoszenia przyjmuje prof. Fr. Ćwikowski, Nowy Targ. 3287 3 3



2723 20 0

Miód

patokę, kuracyjny i deserowy, z własnej pasieki, w 5 kilowych puszkach po 7 K 50 h, a miód do picia w 5 kilowych gąsiorach wysyła opłatnie **ks. W. Mikitka, proboszcz w Hupczyńcach,** poczta **Denysów.** 2963 8 0

Szczęśliwe zamążpójścia!

zapewnia mies. „Małżeństwo“. Po 12 h. we wszystkich trafikach i biurach gazet lub 32 hal. markami w Adm. „Małżeństwa“, Lwów, Wronowska 8, drzwi 22. 3016 1 5

SALON MÓD Wandy Przepolskiej

w Krakowie, przy ulicy Pijarskiej l. 11

obok Hotelu Francuskiego przyjmuje kapelusze damskie do ubierania lub odświeżania, oraz ubiorki lub czepeczki dla starszych Pań, jakoteż pióra do fryzowania itp. po cenach przystępnych. 3020 8 8

Asystent farmacyi

starszy, dobrze polecony, przyjmuje od 1 maja krótsze i dłuższe zastępstwa. Zgłoszenia pod „Asystent“, Ulanów n. Sanem, apteka. 3258 3 5

„Fortuna“

biuro pośrednictwa dla poszukujących służby i pracy, poleca wszelką kategoryę służby Szpitalna 18. 3010 5 5

Magister farmacyi

poszukuje zarządu lub stałej posady, ewentualnie przyjmie dłuższe zastępstwa. — Bliższych wiadomości udzieli apteka w Leżajsku. 3306 3 5

Parcele są do sprzedania

w Podgórzu, przy ulicy Kalwaryjskie i Kołłątaja. Wiadomość u p. Szaroch, Kraków, Smoleńsk 21, II p. 3259 3 6



2417 14 0

Do wynajęcia zaraz

przy ul. Szpitalnej l. 3, mieszkanie, składające się z 3 pokoi, kuchni, przedpokoju i łazienki, na I piętrze, odpowiednie również na biuro

Wiadomość w składzie mebli przy ul. Szpitalnej l. 6. 3320 3 5

Zęby

piękne, zdrowe, kto chce mieć, niech używa znakomitego warszawskiego proszku **„AGATOLU“,** wyrobu **St. Górskiego** w Warszawie. Skład główny w Drogueryi Magistrów farm. J. HANAKA i Sp., Kraków, Szewska 5. Pudełeczko à 60 hal. i 1 K. 3140 2 10

Buchalter-bilansista

samodzielny niemiecko-polski korespondent, poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia pod **„Zdolny“** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu ins. 3220 3 4

Spólnik lub spólniczka

do bardzo rentownego przedsiębiorstwa, z kapitałem 20—30.000 kor., zabezpieczony, który według życzenia zajmie miejsce urzędnika. Po 1-dnym roku kapitał może być zwrócony. Zgłoszenia osób tylko seryo reflektujących. Główna Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej w Krakowie. 3194 5 5

Korzystne kupno

dom w Nowym Sączu, położony nad wodą, 3 minuty od Rynku, nadający się na willę, niosący piękny dochód czynszowy, zaraz do nabycia z wolnej ręki pod korzystnemi warunkami. Wiadomość w Głównej Agencyi J. Hopcasa i A. Salomonowej, Kraków, Sławkowska, 3195 5 16

Sprzedaż domów.

Korzystnie położony dom parterowy w Bielsku (Śląsk), do przebudowy, wraz z ogrodem, oraz dwupiętrowa kamienica w Bielsku, są do sprzedania pod bardzo przystępnemi warunkami. Informacyj udziela biuro **Dra Józefa Schmetterlinga,** adwokata w Białej. 3218 4 5

Do wydzierżawienia

od 24 czerwca 1913 r. następujące folwarki należące do dóbr fundacyjnych Zakładu narodowego im. Ossolińskich w powiecie mieleckim —

a) Folwark Zgórsko o powierzchni 779 morgów, z czego wypada $4^{3}/_{4}$ morga na ogrody i podbudowle, $701^{1}/_{4}$ na role, $38^{1}/_{2}$ na łąki, 29 na pastwiska, reszta różne;

b) Folwark Giełda o powierzchni 570 morgów, w czem około 4 morg ogrody i pod budowle, $449^{1}/_{2}$ roli, $87^{1}/_{4}$ łąk, 28 pastwsik — reszta różne;

c) Folwark Partynia o powierzchni $431^{1}/_{2}$ morgów z czego wypada 4 morgi na ogrody i podbudowle $358^{1}/_{2}$ na role, $52^{1}/_{4}$ na łąki, $15^{1}/_{2}$ na pastwiska.

Ofertę na każdą z tych dzierżaw odrębnie — zaopatrzoną we wadyum, wynoszące przynajmniej 10% ofiarowanego czynszu, wnosić należy do dnia **25 maja 1912** na ręce p. Jana hr. Tarnowskiego w Chorzelowie.

Folwarki oglądać można każdego czasu za zgłoszeniem się do p. Józefa Rydla we Woli Mieleckiej p. Mielec, gdzie też przeglądnąć można projekty kontraktów dzierżawy.

Projekty kontraktów dzierżawy i wyjaśnienia mieć można także w biurze adw. Dra Bilika we Lwowie, ul. Kraszewskiego L. 21. 2909 3 5

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.